ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 14
Sobota 14 Stycznia 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30, Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Generalne fiasko rozmów rzymskich

Klęska polityki p. Chamberlaina

Zaspokojenie „naturalnych aspiracji faszystów" nie leżało w granicach możliwości

Z doniesień specjalnych korespondentów prasy londyńskiej wynika, że rozmowy rzymskie Chamberlaina z Mussolinim zakończyły się generalnym fiaskiem. Mimo najlepszej woli Chamberlaina uwzględnienia w jak najszerszej mierze „naturalnych aspiracji narodu włoskiego" w żadnej ze spraw nie udało się uzyskać porozumienia.

Stanowisko Mussoliniego miało przekonać angielskiego „szermierza pokoju monachijskiego", że tym razem dalsze rozmowy są bezcelowe. Jedynym dodatnim wynikiem rozmów miało być... rozwianie wszelkich złudzeń angielskich mężów stanu, jakoby istniała możliwość pogodzenia się z Mussolinim chociażby za bardzo drogą cenę.

Jednym z głównych punktów rozmów była—jak wiadomo—sprawa hiszpańska. Mussolini, który z całym cynizmem — wbrew wielkim zobowiązaniom — wysłał pięć dywizji włoskich na front kataloński, miał zażądać ultimatywnie, przyznania swemu pachołkowi gen. Franco prawa kombatanta, oświadczając, że dopiero po uznaniu gen. Franco wycofa swe wojska, nie tając zresztą że zrobi to wówczas, kiedy zwycięstwo będzie już zupełnie pewne. Nawet cierpliwemu i gotowemu na wszelkie ustępstwa (cudzym kosztem) premierowi angielskiemu nie pozostało nic innego — jak odrzucić z miejsca żądania Mussoliniego.

Nieprzejednane stanowisko zajął również szef Rządu włoskiego w sprawie Tunisu i Dżibutti, oraz w innych kwestiach dotyczących Morza Śródziemnego i Morza Czerwonego.

Ten sam los podzieliły prowadzone równocześnie rokowania lorda Halifaxa z hr. Ciano. Oczywiście, że do żadnego porozumienia nie doszło i angielscy mężowie stanu opuszczają Rzym nie osiągnąwszy niczego.

MINOROWY TON PRASY LONDYŃSKIEJ.

Londyńska prasa poranna przypuszcza naogół, że właściwe rokowania polityczne zostały w Rzymie zakończone w czwartek.

Korespondent rzymski „Times'a" jest zdania, że rozmowy te miały od początku charakter informacyjny. Obydwie strony jasno określiły swe stanowisko do problemów morza Śródziemnego.

Korespondent „Daily Telegraph" wyraża przekonanie, że rozmowy rzymskie nie przyczyniły się do zmiany sytuacji europejskiej.

Tego samego zdania jest również dyplomatyczny korespondent „Daily Mail", który równocześnie podkreśla znaczenie osobistych kontraktów pomiędzy włoskimi i angielskimi mężami stanu.

NIE POTRAFILI UZGODNIĆ KOMUNIKATU

Mimo zapowiedzi komunikat o przebiegu rozmów ministrów brytyjskich w Rzymie nie ukazał się dotychczas. Jak słychać, komunikat ten ogłoszony będzie w sobotę.

Nie mają większych zmartwień

Na mocy zarządzenia władz hitlerowskich w całym Tyrolu i Przedarulanii zabroniono tańczenia modnego tam obecnie tańca „swing" oraz zakazano grania melodii tego tańca przez orkiestry.

Po 22 latach więzienia

Niewinna ofiara zemsty klasowej na wolności

Tom Mooney więzień Nr. 31.921



opuszcza więzienie po 22 latach



Organizacja obrony Indochin

Na mocy dekretu rządowego ustanowiono osobną komisję kopalń i przemysłu dla Indochin. Zadaniem tej komisji jest podniesienie i utrzymanie potencjału wojennego Indochin oraz przygotowanie mobilizacji przemysłu na wypadek wojny.

Japończycy stracili dotychczas:

700.000 żołnierzy

500 okrętów i 649 samolotów

Minister wojny rządu Marszałka Czang - Kai - Czeka, gen. Ho-Ing-Tsin udzielił przedstawicielom prasy w Czungkingu wywiadu, w którym w sposób kategoryczny zaprzeczył cyfrom o stratach stron walczących, ogłoszonym przez japońskie czynniki urzędowe.

Według twierdzenia Ho-Ing-Tsina Japończycy stracili co najmniej 700 tysięcy ludzi. Chińczycy zaś przeszło milion. Zestawienie danych chińskich z różnych frontów wykazuje, że Japończycy stracili od czasu rozpoczęcia działań wojennych 649 samolotów (2.202 samoloty uszkodzone). Na rzekach chińskich Japończycy stracili około 500 statków, ponadto było 1.200 wypadków poważnych uszkodzeń.

Baloniki jako broń wojenna?

Niemiecka prasa emigracyjna donosi o nowym wynalazku pewnego oficera niemieckiego z obsługi balonów na uwięzi. Istotą tego wynalazku jest użycie dla celów wojennych baloników, napełnionych gazem i zaopatrzonych w dźwignię, uruchamianą przy pomocy fal radiowych. Do dźwigni przyczepione być mają rurki z gazem trującym, które przy zetknięciu się z ziemią lub dachem domu rozrywały by się, wypuszczając zawarte w nich gazy. Baloniki te można by z prądem wiatru puszczać na pozycje nieprzyjacielskie lub miasta i przy pomocy fal radiowych zwalniać w odpowiednim momencie mechanizm dźwigowy. Ponieważ, jak podkreślają niemieckie dzienniki emigracyjne, — wynalazek ten trzymany jest w ścisłej tajemnicy, nie wiadomo czy chodzi tu istotnie o nową broń wojenną, czy jest to wytwór czyjejś fantazji. (PAA).

Kanada uznała zabór Abisynii

Premier Kanady Mackenzie King oświadczył oficjalnie po zakończeniu sesji parlamentarnej, że Kanada uznała podbój Etiopii i że uznała króla Wiktora Emanuela „cesarzem Etiopii". (PAT.).

Walki w Katalonii

ofensywa dywizji włoskich

i oddziałów marokańskich

Komunikaty sztabu gen. Franco z frontu katalońskiego donoszą, że na odcinku Montblanch wojska faszystowskie posuwały się w dalszym ciągu wzdłuż szosy Valls - Tarragona aż do przełęczy w górach Cogulla, znajdujących się w odległości 8 km. od Montblanch, pod przełęczą tą rozegrała się zacięta bitwa, gdyż republikanie przełęcz tę silnie umocnili i zdecydowani byli bronić swych stanowisk do upadłego. Po gruntownym przygotowaniu artyleryjskim, które trwało całe popołudnie i wieczór, wojska gen. Franco rozpoczęły atak, zdobywając pozycję nieprzyjaciela i opanowując szosę aż do Valls.

Korpus marokański pod dowództwem generała Yague po zdobyciu ważnego strategicznie powiatowego miasta Falset posuwał się dalej naprzód, obsadzając w szerokim promieniu wszystkie miejscowości sąsiednie. Wspólna operacja korpusu gen. Yague z dywizjami włoskimi, posuwającymi się z północy z Mora Nueva doprowadziła do otoczenia z trzech stron nieprzyjaciela, po czym pod osłoną czołgów i wozów pancernych ruszyła do natarcia piechota. Na granicy miasta Falset nieprzyjaciel wzniósł silne umocnienia, jednak nie wytrzymał ataku wojsk gen. Franco.

Tak brzmią doniesienia sztabu gen. Franco. Doniesień sztabu republikańskiego nie udało się nam zdobyć, tak że wiadomości podane są jednostronne.

Burze nad Australią

Miasto górnicze Kalgoorlie w zachodniej Australii nawiedzone zostało we czwartek wyjątkowo silną burzą, która spowodowała szkody oceniane na 50.000 funtów. Wszystkie połączenia kolejowe zostały przerwane. Elektrownia była nieczynna, co spowodowało zastój w pracy 2.000 górników. Również na północnym-zachodzie Australii szalały silne burze. W Nowej Południowej Walii natomiast panuje w dalszym ciągu fala upałów. W ciągu ostatnich dwóch dni zmarło tam 21 osób na udar słoneczny.

Czang-Kai-Szek chciał zakupić

wielkie fabryki amunicji

w Czecho-Słowacji

za kapitały amerykańskie

Korespondent praski „Berliner Tageblatt" donosi, że delegacja chińska, złożona z mężów zaufania Rządu Czang-Kaj-Czeka, usiłowała zakupić większość akcji fabryki amunicji w Brnie. Jako warunek Chińczycy oświadczyli, że zakłady amunicyjne w Brnie muszą stornować wszystkie poprzednie zamówienia i przestawić swą produkcję wyłącznie na Chiny. Propozycja chińska nabycia zakładów zbrojeniowych i amunicyjnych w Brnie wywołana została wiadomością, że Rząd czecho-słowacki zamierza wycofać się z prowadzenia tych zakładów, których 77 akcji znajdowało się w jego posiadaniu. Ofertę swą Chińczycy poparli oświadczeniem, że znajdują się w posiadaniu kapitału pochodzenia amerykańskiego.

Rząd praski ofertę odrzucił. Zakłady zbrojeniowe i amunicyjne w Brnie przeszły w ręce konsorcjum prywatnego. Produkują one broń, amunicję, samoloty, samochody i motocykle.

P. Premier o wyborach samorządowych

Sprawa żydowska i sprawa ukraińska

W dalszym ciągu obrad Komisji budżetowej (początek na str. 3-ej) zabrał głos pos. *Sommerstein.*

MOWA POS. SOMMERSTEINA.

Zdaję sobie sprawę, że przemawiam na forum, które do każdego zagadnienia pragnie przystępować z należytą powagą i rozwagą. Pewien zadatek tego znajduję we wczorajszej mowie p. Stahla, który powiedział, że Polska nie dąży do zniszczenia Żydów, a tylko do uzdrowienia ich stosunków, poparcia ich dążności do własnego państwa. Także pan premier oświadczył, że Rząd jego nie uważa prześladowania za metodę załatwienia sprawy żydowskiej. Posłowie żydowscy zawsze uprawiali tylko jedną politykę, wypływającą z ustawy zasadniczej, a domagającej się wykonania tej ustawy, t. j. równouprawnienia.

Pan premier oświadcza zawsze, że Rząd chce zapewnić bezpieczeństwo każdemu obywatelowi. Ale nie wystarcza samo zapobieganie ekscesom, które już wybuchają, trzeba rozwinąć akcję prewencyjną i to nie tylko w interesie bezpieczeństwa ludności żydowskiej, ale także na rzecz zdrowia moralnego ludności polskiej oraz ładu i praworządności.

Zwracam się do pana premiera z apelem, aby wreszcie położono kres tej kampanii antyżydowskiej, która nie daje rezultatów pozytywnych, a tylko wywołuje ciągły ferment i przygotowuje ekscesy.

Wysuwa się przeciw nam zagadnienie gospodarcze i potrzebę przebudowy ustroju ekonomicznego narodu polskiego. Nigdy nie stawaliśmy w poprzek takim dążeniom, ale muszą one rozwijać się ewolucyjnie. Nie można wypierać gwałtem dotychczasowych pracowników, gdyż życie gospodarcze stanowi jedną całość i nie znosi gwałtownego działania. Ten antysemityzm gospodarczy prowadzi tylko do celu, którego wypiera się p. Stahl, mianowicie do niszczenia ludności żydowskiej.

Nie mogę pominąć milczeniem sprawy Zbąszynia, tego miasta, jak je nazwano „z którego nie ma wyjścia". Tam jest 383 starców, 700 dzieci do lat 15, ogółem około 5.000 ludzi obywateli polskich, którzy nic nie zawinili, a siedzą zamknięci jak zbrodniarze. Są tam także studenci, obywatele polscy, którzy studiowali na wszechnicach niemieckich.

Wypieranie gospodarcze odbywa się także pod pozorem urbanizacji. W niektórych miasteczkach żąda się od ludności żydowskiej masowego burzenia domów, co jest oczywiście niewykonalne. Tak że przepisy o pasie granicznym są używane nieraz jako akcja przeciw ludności żydowskiej.

DOLA POLAKÓW W RZESZY.

Po mowie pos. *Zenczykowskiego,* który omawiał potrzeby regionu podstołecznego, zabrał głos pos. *Pankiewicz* o ustosunkowaniu się do mniejszości polskiej w niektórych krajach. Mówca powiada:

Z szeregu tych państw chcę z miejsca wyłączyć Rzeszę Niemiecką, gdzie *mniejszość narodowa jest systematycznie gnębiona, gdzie polskość jest na każdym miejscu zacierana, gdzie przestępstwem jest fakt abonowania pisma polskiego bez względu na jego treść. A przy tym kroniki państwa niemieckiego od szeregu lat nie notowały udziału mniejszości polskiej, tam zamieszkałej, w żadnej akcji dywersyjnej, szpiegowskiej czy bandyckiej. Ta ludność jest pod każdym względem bez zarzutu, a mimo to ucisk wzrasta.*

Ostatnio choćby z gazet wiemy, że ze Śląska Opolskiego usuwa się ostatnich polskich księży za to jedynie, że w nabożeństwach, przeznaczonych dla Polaków, posługują się językiem polskim.

Następnie mówca przechodzi do stosunków w Łotwie i omawia sprawy emigracji i przebudowy społecznej, po czym powiada:

„Zaufania nigdy nie dostaje się na kredyt. Jedna Gdynia, a obecnie COP, daleko więcej zdziałały, niż enuncjacje członków Rządu, wygłaszane z trybuny sejmowej".

Pos. Wagner odpowiada pos. Celewiczowi.

Po kilku przemówieniach następnych zabrał głos p. premier gen. Składkowski.

Mowa premiera Składkowskiego

(w skrócie).

Po kilku komplementach pod adresem referenta Długosza p. premier przystąpił do odpowiadania na poruszone w dyskusji zagadnienia.

STAROSTOWIE.

Pan kolega Szymanowski, mówiąc, że nie wszyscy starostowie są dobrzy, miał świętą rację. Mówiąc, że należy wprowadzić na czoło samorządu powiatowego czynnik wybieralny, a nie starostów, przywiódł nam przed oczy te „błogosławione" lata z okresu roku 1848, z „wiosny ludów", chęci społeczeństwa odgradzania się od Rządu i prowadzenia samemu swoich agend.

Niestety w całym świecie ta wiosna już minęła, niestety, Państwo musi pod każdym względem, a więc i w samorządzie przygotowywać się nieustannie do obrony Państwa i wskutek tego, choć czynnik narzucony może być nieraz mniej przyjemny, ale jest bardziej obiektywny i dla tego jest tu bardziej pożądany.

Zresztą poza wojną — proszę kolegów, przecież ci ludzie z miejscowego społeczeństwa zawsze są powiązani szeregiem różnych spraw, które obiektywny starosta łatwiej opanuje, niż oni. I dlatego muszę się sprzeciwić temu wnioskowi, musi pozostać tak jak jest, bo tak jest więcej jednolicie, mniej więcej wszystko jest jednakowo prowadzone, jest prowadzone w sposób bardziej przygotowujący Państwo na wypadek potrzeby obrony.

POTRZEBY WSI.

Pan kolega Lechnicki był łaskaw powiedzieć, że dla wsi nic się jeszcze nie robi, i że w planie p. premiera Kwiatkowskiego wieś daleko jest postawiona.

Ten plan, to są przecież tylko ramy ogólne, rzeczy szczególnego nacisku wymagające, natomiast, że wieś stale się podnosi, to jest bezsporny fakt, który obserwujemy wszyscy z radością. Już samo rozproszenie przemysłu wojennego, które jest konieczne z punktu widzenia obrony przeciwlotniczej, sprawia, że wokoło każdej fabryki grunty idą w górę, chłop staje się przez to bogatszy i zarobki jego się zwiększają.

Pan premier przytacza swoją rozmowę z chłopem-woźnicą, który w roku 1937 zarabiał furmanką 8 zł. dziennie, a w roku 1938 ten sam woźnica zarabiał już 22 zł. dziennie.

Poruszył również kolega Lechnicki ceny zboża i nowy podatek przemiałowy. Ten podatek przemiałowy spełnił i spełnia wielką rolę. Wiemy wszyscy, że dzięki niemu po żniwach wszyscy nie popędzili na rynek i ceny zboża nie obniżyli do niemożliwości. Każdy trzymał się tego, że ceny muszą być utrzymane i pójdą w górę. Kilkunasto milionowy fundusz przy eksporcie odegra swoją rolę, a że rolnik zapłaci 10 groszy, to trudno, będzie przeklinał, ale podatki nie są robione dla tego, żeby człowieka w dobry humor wprowadzić. **(Wesołość).**

ZBĄSZYŃ.

Pan kolega Sommerstein był łaskaw powiedzieć, że żałuje, iż paru dawnych posłów niema już w Sejmie — co pięknie świadczy o jego zamiłowaniu do tradycji — i powołał się na nich. Pozwoli, pan kolega, że ja również odwzajemnię się panu i powołam się na posła żydowskiego, którego już nie ma w Sejmie — a żałuję, że go niema w Sejmie.

Mam tu na myśli wspólnego naszego znajomego, b. posła Grynbauma. Poseł Grynbaum, jak przemawiał w swoim czasie w Sejmie, to przemawiał daleko ostrzej niż pan, jego „rozpacz" trzy razy więcej występowała w jego przemówieniach w Sejmie, niż w przemówieniach panów. Panów mowy w porównaniu z jego to jest miły szczebiot dziewczynki wobec hukania olbrzyma. **(Wesołość).** On mówił o rozpaczy, o strasznych krzywdach, które się dzieją narodowi żydowskiemu.

Pan Grynbaum wrócił po paru latach z zagranicy i był na tyle uprzejmy, że zechciał mnie odwiedzić. Przyjąłem go i patrzę: poseł Grynbaum, czy nie poseł Grynbaum? Dawniej zawsze był zirytowany, zawsze twarz jego była podniecona gdy przemawiał w Sejmie. Teraz wchodzi do mnie młody człowiek, odświeżony, pełen animuszu, powrócił jakby owiany podmuchem południowych mórz, uśmiechnięty dobrotliwie. Powiadam: Jak świetnie pan wygląda, nic w Panu z tego człowieka, który mówił o rozpaczy swojego narodu. — Ech, Panie, powiada, jak się wyjedzie z Polski i zobaczy jak tam jest, to się po tym wraca z ochotą.

Że kolega Grynbaum miał rację, to przytoczę panom choćby ten sam właśnie Zbąszyń. Jest napewno dużo poezji w pańskim wyrażeniu, że to jest „miasto bez wyjścia". Tego samego dnia, jak ci nieszczęśni ludzie zostali tam przypędzeni, polecono staroście, ażeby się zajął tymi biedakami. On sam się nimi zajął, dał im jeść, umieścił ich pod dachem. Natychmiast, mimo, że są zakazane wszelkiego rodzaju zbiórki w tym okresie, bo jest Pomoc Zimowa, daliśmy pozwolenie na zbiórkę ogólno-żydowskiemu Komitetowi Pomocy tym uciekinierom. Połowa ludzi z tego obozu już wyszła, a druga połowa wyjdzie. Więc błagam pana kolegę o otuchę, więcej współpracy, a lepiej panowie na tym wyjdą, niż biadoląc.

Następnie p. premier odpowiadał p. Pankiewiczowi, który zachwycał się włoską „dynamiką".

P. premier uwagi swoje zakończył:

Nie „wielki program gospodarczy, ale realny program gospodarczy" ,bo realny program gospodarczy jest trudniejszy, aniżeli wielki. Niech mi pan wierzy, panie kolego. **(Oklaski).**

SPRAWA UKRAIŃSKA.

Pos. Celewiczowi odpowiada p. Premier pom. in.: „Przytoczył pan kolega tutaj obustronne rozruchy we Lwowie, w momencie, kiedy młode głowy pałały, kiedy rodziła się w atmosferze ogólnego napięcia sprawa Rusi Zakarpackiej. Ma kolega żal o szereg pociągnięć władz administracyjnych i policji. Oświadczam krótko: jestem spokojny i dobrej myśli. Kiedy mimo dużego napięcia namiętności najgorętszych czynników, zarówno polskiego, jak ukraińskiego społeczeństwa, dało się zlikwidować poszczególne zajścia w Małopolsce Wschodniej bez ciężkich ofiar, które by mogły przyczynić się do dalszego zaostrzenia stosunków, to jest to niewątpliwie zwycięstwem administracji i opinii trzeźwych kół ludności polskiej i ukraińskiej. Na tej trzeźwej opinii społecznej obydwu narodów, zmuszonych od wieków i na zawsze do współżycia w Państwie Polskim na wspólnej ziemi, zamierzam budować dalszą realną i sprawiedliwą politykę. **(Huczne oklaski).**

Następnie p. premier przeszedł do sprawy wyborów samorządowych.

WYBORY GROMADZKIE.

Wybory te w olbrzymiej większości gromad odbyły się dosłownie bez wyborów, co w praktyce oznaczało zgłoszenie wspólnej gospodarczej listy.

Ogółem dotychczas wybrano radnych gromadzkich 284.642 w tym znakomita większość to nie przedstawiciele ugrupowań politycznych, lecz działacze wiejscy, gospodarze, mający na celu jako radni gromadzcy, jedynie dalszy rozwój życia samorządowego, a więc i gospodarczego wsi polskiej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego przy wyborach samorządowych nie stawiał kwestii na płaszczyźnie politycznej. Chodziło o to, ażeby w poczynaniach gospodarczych nie było trudności.

WYBORY MIEJSKIE.

W grudniu 1938 r. odbyły się również wybory do rad miejskich. Akt wyborczy objął jednak stosunkowo nieliczną grupę miast polskich: 74 na 584 gminy miejskie, położone na terenie Rzeczypospolitej (bez woj. Śląskiego). Wybrano więc nowe rady miejskie tylko w około 12% miast.

Jasną więc jest rzeczą, że wyniki tych wyborów dają obraz jedynie ułamkowy i fragmentaryczny. Można podkreślić, że wyniki grudniowych wyborów miejskich nie dały naogół bezwzględnej supremacji żadnemu z ugrupowań. Te grupy, które można nazwać prorządowymi, uzyskały ogółem 36,8% mandatów, a więc ze wszystkich konkurujących ugrupowań ilość największą, bowiem kolejno następna grupa, Stronnictwo Narodowe, uzyskało 29,8%, PPS—12,5%, Stronnictwo Pracy 7%.

Analiza wyników wyborczych wykazuje dalej, że większość bezwzględną uzyskały ugrupowania prorządowe w 14 miastach, których nie będę wyliczał—względną przewagę w Warszawie, Grudziądzu, Lesznie, Gniewie, Chrzanowie, Gródku Jagiellońskim, Fordonie i Kruszwicy. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że ugrupowania prorządowe uzyskały znaczną ilość mandatów w Łodzi, gdzie ugrupowania te w roku 1936, wobec rozbicia głosów, nie zdobyły żadnego mandatu. Bardzo znaczny wzrost obozu prorządowego można stwierdzić w Warszawie: przy poprzednich wyborach obóz ten uzyskał tylko 9,1%, a obecnie ma 40% i jest ugrupowaniem najsilniejszym.

Przywódcy polityczni, bojkotujący wybory parlamentarne, a budujący swoje plany na wmawianiu społeczeństwu, iż wybory samorządowe mają mieć charakter polityczny, zawiedli się. Nie pomogło sztuczne wytwarzanie takiej atmosfery dookoła tych wyborów i przeciwstawianie ich wyborom sejmowym. Okazało się, że w 20 roku naszej niepodległości nie można posługiwać się tak prymitywnymi rzeczami przekręcania rzeczywistości. Nie wolno dla wygody politycznej wywracać marynarki podszewką do góry, gdyż społeczeństwo polskie widzi zbyt jasno, aby najzręczniejszym operatorom politycznym mogły się chwyty takie udać i zadowolić poczucie rzeczywistości i słuszności u mas. (Oklaski). Masy te dziś już nie dadzą się skierować na drogę, wiodącą do bojkotowania aktów, związanych z podstawami naszego ustroju, z naszą Konstytucją, z obowiązującymi ustawami i rozporządzeniami.

Czy to się komu podoba, czy nie, parlament w Polsce jest politycznym wykładnikiem myśli, woli i uczuć druzgocącej większości społeczeństwa. (Oklaski). Samorząd ma być ośrodkiem pracy gospodarczej, wykuwającej dobrobyt szerokich warstw ludności.

Zarówno wybory parlamentarne, jak i samorządowe, utwierdziły nas w tym przeświadczeniu, że nikomu w Polsce nie uda się zakłócić istniejącego zdrowego stanu rzeczy — nic nie zdoła sprowadzić Państwa naszego z celowej i konsekwentnej drogi rozwoju moralnego i materialnego. **(Huczne oklaski).**

Kto będzie prezydentem Francji?

Herriot ma najwięcej widoków

Prasa paryska i koła polityczne coraz więcej zajmują się sprawą bliskich wyborów prezydenta Republiki.

Jak dotychczas, według powszechnej opinii kuluarowej, najwięcej widoków posiada przewodniczący Izby Deputowanych p. Herriot, który od dwuch lat prze-

Charakterystycznym jest, iż p. Herriot

go wyboru na przewodniczącego Izby Deputowanych przy otwarciu styczniowej sesji zwyczajnej parlamentu, otrzymał znacznie większą ilość głosów, niż poprzednim razem, przy czym poza stronnictwami Frontu Ludowego głosowa. za nim również cały szereg deputowanych centrum. (PAT).

FRANCJA NIE HANDLUJE GRANICAMI, LECZ ICH BRONI

Na czwartkowym posiedzeniu Izby Deputowanych, przewodniczący Herriot wygłosił przemówienie, w którym podniósł przywiązanie Francji do pokoju oraz jej gotowość do porozumienia ze wszystkimi krajami.

„Nie oznacza to wszakże — oświadczył mówca — **chęci ustępowania wobec gróźb. Wolny narod nie pozwala na handlowanie jego granicami, lecz ich broni".**

Herriot z naciskiem podkreślił, **iż granice Imperium francuskiego są nietykalne, po czym zaapelował do patriotyzmu świata Pracy, by poczynił heroiczny wysiłek, celem zapewnienia należytego dozbrojenia Francji.**

Po pesymistycznej charakterystyce obecnego stanu umysłów w świecie, Herriot złożył hołd Ojcu Świętemu, „który wznowił tradycję wielkich Papieży, obrońców uciśnionych i pokrzywdzonych" oraz Prezydentowi Rooseveltowi za obronę ideału wolności. (PAT).

Rokowania polsko-sowieckie

Dnia 19 bm. rozpoczną się w Moskwie rokowania o traktat handlowy polsko - sowiecki. W delegacji, która wyjedzie do Moskwy, wezmą udział przedstawiciele rady handlu zagranicznego.

O czym mówiono w Rzymie

Członkowie delegacji angielskiej w Rzymie, w rozmowie z dziennikarzami wypowiadali swe ogólne wrażenia. Według tych źródeł angielscy i włoscy mężowie stanu zakończyli przegląd obecnej sytuacji europejskiej i nie ma potrzeby dalszych formalnych rozmów politycznych przed wyjazdem premiera Chamberlaina z Rzymu. Jeden z członków delegacji angielskiej oświadczył: „należy podkreślić, że **żadne nowe układy polityczne, żadne nowe zobowiązania ani umowy nie były przewidziane, żądane lub oczekiwane przez żadną z 2-ch stron".**

Według dalszych informacji, w ciągu czwartkowej rozmowy, Mussolini mówił bardzo obszernie o sprawie hiszpańskiej i twierdził, że nowa sytuacja polityczna i militarna stanowczo wymaga przyznania gen. Franco prawa strony wojującej. Przyznanie tych praw gen. Franco umożliwiłoby Włochom dalszą(?) ewakuację swych „ochotników" z Hiszpanii (ATE).

W czasie angielsko - włoskich rozmów w Rzymie, ścisły kontakt utrzymywany był przez Rząd włoski z przedstawicielami Niemiec i Japonii, których przyjął osobiście Mussolini.

Mussolini dał zapewnienie obu ambasadorom, że w rozmowach angielsko - włoskich duch porozumienia między Włochami, Niemcami i Japonią będzie zachowany.

A więc p. Ribbentrop odwiedzi Polskę

PAT. donosi: P. minister spraw zagranicznych Józef Beck zaprosił w czasie swego pobytu w Monachium ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa do Warszawy. Minister von Ribbentrop zaproszenie przyjął.

Podróż ministra spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy, która stanowić będzie rewizytę na złożoną w swoim czasie przez ministra Becka wizytę w Berlinie nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie bieżącej zimy. Dokładna data nie została jeszcze ustalona. (PAT).

Przed audiencją w Watykanie

W przededniu audiencji premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa u Ojca świętego, „Osservatore Romano", podkreślając moralne znaczenie tego wydarzenia, upatruje w wizycie angielskich mężów stanu u Papieża akt głębokiego uznania ze strony W. Brytanii dla misji i stanowiska Stolicy Apostolskiej. (PAT).

Mobilizacja w Hiszpanii

Rada Ministrów w Barcelonie uchwaliła mobilizację roczników 1921 do 1915. Powołaniu do szeregów podlegają zatem mężczyźni w wieku od 18 do 44 lat.

Rada ministrów, poza zarządzeniem mobilizacji 6-ciu roczników, uchwaliła utworzenie specjalnych brygad szturmowych, wydała zarządzenia o oczyszczeniu tyłów dla wyzyskania wszystkich zdolnych do noszenia broni mężczyzn w pierwszej linii. Postanowiono również powołać wszystkich mężczyzn do 50 roku życia, a nie powołanych do szeregów, do budowy fortyfikacji. W związku z tymi zarządzeniami, powołano zostali do służby cywilnej wszyscy emeryci. (PAT).

Zgon gen. Cedillo

W czwartek zginął w starciu z wojskami federalnymi osławiony generał meksykański Saturnino Cedillo. W górzystej okolicy stanu San Luis Potosi. Po krótkiej walce, oddział powstańczy został rozbity, a dowódca jego — generał Cedilo poległ. (PAT).

Tranzyt na linii Czaca-Bogumin

W pociągach międzynarodowych, kursujących przez Śląsk Zaolzański, wagony międzynarodowe przechodzące tranzytem przez Polskę na przestrzeni Czaca — Bogumin, nie będą plombowane, lecz na czas ich przyjazdu przez terytorium Polski będzie przydzielony tylko specjalny konwój celny. Sprawa ta będzie uregulowana analogiczne jak przy przejeździe pociągów niemieckich przez Polskę z Niemiec do Prus Wschodnich i z powrotem.

Co stoi na przeszkodzie?

Chociaż p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zapewnił pp. posłów sejmowych ku wielkiej ich radości (stenograf notuje w tym miejscu: „huczne oklaski"), że

„parlament w Polsce jest politycznym wykładnikiem myśli, woli i uczuć *druzgocącej większości społeczeństwa* (podkreślenie moje), —

pozwolę sobie jednak być innego mniemania. Albowiem wymowa cyfr nie podlega wskazaniom nawet najbardziej energicznych ministrów spraw wewnętrznych, a w danym wypadku cyfry Warszawy, Łodzi, Krakowa, Borysławia, Poznania i miast pomorskich, wreszcie — mnóstwa gromad wiejskich nie dają — mówiąc zgoła bezstronnie — podstaw dla miłego uszom pp. posłów aforyzmu o „druzgocącej większości społeczeństwa", która za pp. posłami wiernie i niezachwianie stoi.

To też „uczciwi maklerzy" z kół młodej publicystyki „oenerowej", nieco starszawej — „chrześcijańsko - demokratycznej" (typu „Głosu Narodu") i poniekąd konserwatywnej zastanawiają się, jako **ludzie realni**, nad tym, **co właściwie stoi na przeszkodzie**, by Obóz Zjednoczenia Narodowego, obóz „narodowy", ruch „radykalno-narodowy", grupa „Falangi", grupa „Jutra Pracy" utworzyły wreszcie **jeden wspólny obóz** o jako tako wspólnej ideologii, o jako tako wspólnej metodzie działania.

Bo, proszę państwa!

Nacjonalizm? Jest wszędzie. Katolicyzm (ten, dla użytku politycznego)? Jest wszędzie. **Antysemityzm?** O! ile wlezie! **Antymasoństwo?** „Drzwiamy i oknamy", jak mawiają na Powiślu. Więc o cóż chodzi? Dlaczegóż nie powstała dotąd „większość druzgocąca" od zacnego p. gen. Skwarczyńskiego poprzez pp. Dudzińskiego, Kurcjusza i Piaseckiego aż do pp. Kowalskiego i Bieleckiego, — „większość", ogarniająca zagonem i „Głos Narodu" i ks. Trzeciaka? Przecie **wszelkie przesłanki** są jak gdyby „na talerzu". **Cóż stoi na przeszkodzie?..**

* * *

Jedni powiadają:

„zadawnione nienawiści i zadawnione niechęci *starszego pokolenia*, wyrosłe s lat dawnych, obce *pokoleniom młodym*".

Inni powiadają:

„egoizm partyjny kierownictwa Stronnictwa Narodowego".

Jeszcze inni powiadają:

„snobizm organizacyjny szefa sztabu Ozonu, p. pułk. Wendy".

Wydaje mi się, że **prawda leży gdzieindziej**. P. gen. Sławoj-Składkowski jej nie zauważył (może **nie chciał** zauważyć?), gdy przemawiał we czwartek na posiedzeniu sejmowej Komisji Budżetowej i „uczynił radość" sercom pp. posłów sejmowych.

Obóz Zjednoczenia Narodowego nie jest jeszcze formacją **o ideologii jednolitej**, nie wychował, jak dotąd, własnego „człowieka ideowego", **nie stworzył własnej** doktryny, **rozpływa** się w mnóstwie posunięć — powiedziałbym — odruchowych.

To jest zupełnie zrozumiałe.

Zrozumie mnie z pewnością p. gen. Sławoj-Składkowski, nie prezes Rady Ministrów i nie minister spraw wewnętrznych, tylko autor **ślicznej** (bez komplementów) książki o „Beniaminowie".

Otóż: nikt, jak świat światem, **nie potrafił narzucić ludziom ideologii rozkazem z góry.** Próbował Napoleon I i... **nic nie wyszło.** Karol Marks i Włodzimierz Lenin, Adolf Hitler i Benito Mussolini, Roosevelt i Stalin, ongiś Napoleon III idą już **propagandą „od dołu".** A Obóz Zjednoczenia Narodowego ogłosił „deklarację", opracowaną „u góry", poczym zebrał wiele osób, pochodzących z najrozmaitszych środowisk ideowych, **ujmujących każdy całkiem inaczej zagadnienia przeróżne naszego życia państwowego.** kazał im być „uczniami Józefa Piłsudskiego" i wyznawcami **jednocześnie** wielu poglądów Romana Dmowskiego, postawił ich wszystkich wobec licznych konfliktów ideowych, wobec licznych konfliktów sumienia.

A nam... kazał wierzyć, że to jest albo **granit**, albo — nowocześnie — **żelazo-beton.**

* * *

Niestety, **nie mamy tej wiary** wbrew zapewnieniom p. gen. Sławoja - Składkowskiego — autora „Beniaminowa" i ministra spraw wewnętrznych. Obóz Zjednoczenia Narodowego, zanim znajdzie dla siebie **właściwe miejsce w Polsce** (miejsce **obozu politycznego**, nie żadnej „druzgocącej większości społeczeństwa", oczywiście) musi rozstrzygnąć przede wszystkim sam ze sobą, czy Roman Dmowski stanie się jego „hetmanem duchowym", czy też pozostanie nim Józef Piłsudski.

Jeżeli **rozstrzygnie na rzecz Romana Dmowskiego, — wtedy nie będzie już przeszkód ideowych** dla „jednolitego frontu" od „totalistów" spod znaku pułk. Wendy aż po „totalistów" spod znaku Stronnictwa Narodowego.

Pozostaną **kwestie personalne,** które Mussolini nazwał w przystępie szczerości „przekleństwem ustrojów totalnych".

* * *

Taki oto **problem sumienia** stoi — według mego przekonania — przed „piłsudczykami", dawnymi legionistami i dawnymi peowiakami, którzy zgłosili t. zw. akces do „Ozonu".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przegląd prasy

ATMOSFERA PLOTEK, PODEJRZEŃ I INSYNUACJI.

Sprawa p. prof. Strońskiego, — który zaskarżył p. . Kozłowskiego o oszczerstwo w związku z jego „rewelacjami" o masonerii — posłużyła „Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu" do zamieszczenia szeregu słusznych uwag na temat niezdrowej atmosfery plotek, podejrzeń i insynuacji, jaką wprowadzają do naszego życia politycznego pewne sfery.

„Sprawa Stroński — Kozłowski zahacza — pisze „I. K. C." o problem zasadniczy zbiorowego życia polskiego, a mianowicie o łatwość, z jaką rzuca się w Polsce insynuacje, uważając, że wolno to czynić bezkarnie, jeśli się szczerze lub nieszczerze drapuje w togę obrońcy interesu publicznego i jeśli zasłania się dobrą wolą i szlachetną intencją".

Akademia ku czci ANDRZEJA STRUGA odbędzie się w Warszawie w dn. 29 STYCZNIA.

Szczegóły programu Akademii ogłosimy niebawem.

Pisząc o niedopuszczalności metod, zastosowanych przez p. prof. Kozłowskiego, który nie mając żadnych dowodów oskarżył p. Strońskiego o przynależność do masonerii, a po tym oświadcza gotowość odwołania zarzutów, o ile p. Stroński pomoże mu wydobyć od p. ministra spraw wewnętrznych szczegóły personalne o masonerii — „I. K. C." słusznie oburza się:

„Wolne żarty! Przecież w ten sposób możnaby połowę ludzi w Polsce oskarżyć o zdradę stanu, szpiegostwo, handel żywym towarem, kradzież, a potem proponować ofiarom współpracę w walce z przestępstwami, o ile naturalnie wykażą, że postawione im gołosłowne zarzuty były naprawdę gołosłowne.

Sądzimy, że ta metoda jest niedopuszczalna. Jeżeli b. premier — człowiek nauki, profesor prehistorii, jednym słowem p. Leon Kozłowski, zarzuca szeregowi wybitnych osobistości, że są masonami i w związku z tym opowiada o jakichś katalogach masońskich, to potym nie może przychodzić na salę sądową, odmawiać prowadzenia dowodu prawdy, a natomiast stawiać różne, niepoważne propozycje ludziom, których obraził, poniżył i którym mógł zaszkodzić w sposób jak najbardziej dotkliwy".

Omówiwszy całokształt sprawy w której p. Kozłowski z oskarżenia p. Strońskiego został skazany na miesiąc aresztu — „I. K. C." wyciąga z niej ogólny wniosek:

„Doszliśmy już w Polsce na tle podejrzeń do prawdziwej psychozy. Wystarczy, że ktoś komuś jest niewygodny, aby potem w sposób nieodpowiedzialny, gdzieś, szeptem rozpowszechniać pogłoskę, że stoi na usługach tajemniczych sił, że jest z djabłem w przymierzu, że spiskuje z obcymi agenturami, że jest — jednym słowem — czynnikiem rozstroju, który zniszczyć i zgnieść trzeba".

I w końcu „I. K. C." zapytuje dlaczego kłamstwo i oszczerstwo, ta broń najstraszliwsza, a niestety często najskuteczniejsza jest tak często w Polsce, stosowana i odpowiada na własne pytanie:

„Tam, gdzie panuje jawność życia politycznego, gdzie istnieją normalne warunki dla ścierania się prądów ideowych i różnic w poglądach na świat, tam zarówno obelga, jak podejrzenie, jak denuncjacja, jak oszczerstwo nie stanowią broni zabójczej. Natomiast tam, gdzie panuje system niejawnych, podziemnych walk politycznych, gdzie obok instancyj wykonywujących pewne funkcje publiczne w świetle krytyki, istnieją inne, do których kontrola publiczna nie ma przystępu, a które działają w półcieniu — tam szaleje orgia plotek, podejrzeń i metoda zatrutych strzał".

„I. K. C." w tym, co pisze, ma rację. Szkoda tylko, że nie zawsze stosuje się do tych właśnie zasad które głosi w artykule przytoczonym. Wiele cytowanych wyżej uwag mógłby „I. K. C." zadedykować sam sobie.

ODWOŁANIE UPARTEJ PLOTKI.

A istotnie w życiu publicznym i w Prasie roi się od insynuacji i plotek. Tak naprzykład mimo wielokrotnych naszych zaprzeczeń prasa prawicowa uparcie insynuowała, że drukarnia „Robotnika" i dom przy ul. Wareckiej 7 — to własność państwowa, „łaskawie" użyczona socjalistom na ich potrzeby. Dziesiątki razy prostowaliśmy różne gadki na ten temat. Nic to nie pomogło i przed kilkunastu dniami „Warsz. Dziennik Narodowy" zamieścił komunikat Katolickiej Agencji Prasowej, powtarzając te same brednie.

I oto wczorajszy „Warsz. Dziennik Narodowy" zamieścił poniższe sprostowanie:

„W związku z zamieszczeniem w Ich poczytnym piśmie z dnia 1 stycznia 1939 roku artykułu p. t. „Przyczyny „powodzenia" socjalistów", prosimy o ogłoszenie takimi samymi czcionkami i na tym samym miejscu następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że w okresie 1930-32 centrala i drukarnia PPS w Warszawie przy ul. Wareckiej 7, stanowiła własność państwa — natomiast prawdą jest, że ani w latach 1930-32 ani też obecnie drukarnia Spółki „Robotnik" nie tylko nie była własnością państwa, ale nie była w żadnej zależności od państwa, stanowiła bowiem i stanowi własność Spółki Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik" s. z o. o.

Dom zaś, w którym mieści się centrala i drukarnia Spółki „Robotnik", jest własnością prywatną a nie państwową".

S-EK.

Tajny układ niemiecko-włoski

Londyński dziennik „Daily Express" podaje dosłowny tekst tajnego układu, zawartego przez „oś" Berlin — Rzym na jesieni 1937 roku. Niektóre punkty tego układu znane już były poprzednio. W całości układ ten ukazuje się po raz pierwszy. Oto jego brzmienie:

1) Strony układające się zobowiązują się nie zawierać żadnego układu, skierowanego przeciw jednej z nich.

2) Zobowiązują się utrzymywać stały kontakt we wszystkich sprawach politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, w których są wspólnie zainteresowane.

3) Jeżeli jedna ze stron stanie się ofiarą niesprowokowanego napadu ze strony mocarstwa, strona druga, na żądanie pierwszej, winna przyjść jej z pomocą i oddać jej do dyspozycji wszystkie swe źródła zbrojne.

4) Jeżeli jedna ze stron, nie popełniając bezpośrednio kroku zaczepnego, zostanie zaatakowana przez dwa lub więcej wielkich mocarstw, druga strona musi automatycznie i natychmiast uważać siebie za znajdującą się na stopie wojennej z tymi mocarstwami.

5) Obie strony podejmą niezbędne kroki celem podpisania konwencji militarnej, pozwalającej praktycznie wykonać zobowiązania wyżej wymienione.

6) Jeżeli jedna ze stron uzyskuje przy pomocy drugiej takie zadośćuczynienie swym żądaniem, że powiększa swe terytorium, lub powiększa swe wpływy, strona druga będzie w prawie domagać się takiej samej pomocy dla otrzymania odpowiedniego powiększenia swego terytorium lub swego wpływu.

7) Obie strony są zgodne co do tego, że niniejsza umowa większą posiędzie wartość, jeżeli inne mocarstwa europejskie do niej przystąpią, a zwłaszcza jeżeli główne mocarstwa porozumią się, by prowadzić politykę konsultacji, nieagresji i pomocy wzajemnej.

8) Strony zgadzają się trzymać w tajemnicy warunki umowy niniejszej dopóty, póki nie zadecydują inaczej, przy czym decyzja ta musi być jednomyślna.

9) Umowa niniejsza jest ważna na czas nieograniczony, ale może być wymówiona na rok zgóry.

Dziennik angielski dodaje, że konwencja militarna, o której mówi p. 5, została podpisana tuż przed kryzysem czechosłowackim.

List dzieci hiszpańskich do pani Vandervelde

Dziesięcioro dzieci hiszpańskich, przebywających na kolonii w miejscowości Gouy-lez-Piéton w Belgii, wystosowało do wdowy po Emilu Vanderveldem następujący list:

„Droga obywatelko Vandervelde! Nie znajdujemy słów potrzebnych, by Pani powiedzieć, jak jesteśmy smutne. W domu mówią ciągle o obywatelu Vanderveldem; czujemy, jak nasi tatusiowie i nasze mamusie go kochali i dlatego kazali nam nazywać go dobrym tatusiem Vandervelde.

Kiedy 30-go kwietnia przyjechaliście do nas we dwoje do Gouy, był to dla nas piękny dzień, którego nigdy nie zapomnimy On był taki zadowolony, że widział nas wszystkie dziesięcioro, dziesięcioro jego dzieci hiszpańskich, które siedziałyśmy dokoła niego, podczas kiedy Pani płakała, całując nas.

Nie mamy już więcej dobrego tatusia Vandervelda. Ale będziemy Panią kochać teraz za dwoje i nazywać Panią naszą dobrą mamą Vandervelde.

Posyłamy Pani swą fotografię w nadziei, że ta pamiątka będzie dla Pani pociechą".

Nasz numer niedzielny

Nasz numer niedzielny będzie zawierał

10 stronic druku

o bogatej i urozmaiconej treści.

Nasi towarzysze, przyjaciele i czytelnicy w GDYNI otrzymają w niedzielę własną

osobną kolumnę,

A nasi towarzysze, przyjaciele i czytelnicy w CZĘSTOCHOWIE otrzymają tak samo

kolumnę osobną,

poświęconą PIERWSZEJ ROCZNICY tego dnia, kiedy zaczęliśmy drukować stałą KRONIKĘ CZĘSTOCHOWSKĄ, przeznaczoną specjalnie dla Częstochowy i dla okręgu częstochowskiego.

Zamówienia i ogłoszenia przyjmuje nasza ADMINISTRACJA CENTRALNA — WARSZAWA, WARECKA 7, TEL. 513-80.

Tow. Jan Kwapiński kandydatem na prezydenta m. Łodzi

W wyniku wyborów samorządowych w Łodzi, ruch socjalistyczny zdobył większość mandatów w Radzie Miejskiej, wystarczającą do wyboru SOCJALISTYCZNEGO PREZYDIUM MAGISTRATU. Łódzka Organizacja PPS, po porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodowych postanowiła wysunąć na stanowisko prezydenta m. Łodzi kandydaturę tow. Jana Kwapińskiego, wiceprezesa C. K. W. naszej Partii i prezesa Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Kandydatów na 3 wiceprezydentów ustalił Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy PPS, przy udziale przedstawiciela CKW we wtorek, dnia 17 b. m.

Łódź, drugie miasto w Polsce, pozbawiona przez 5 i pół lat własnego samorządu, wypowiedziała się w sposób stanowczy 18 grudnia i dalsze przedłużanie rządów komisarycznych byłoby sprzeczne z wolą ludności Łodzi.

Czym jest Adolf Hitler?

Organ niemieckiej administracji państwowej „Deutsche Verwaltung" przytacza referat, wygłoszony przez ministra Rzeszy dr. Franka na zjeździe prawników administracyjnych. W referacie tym dr. Frank ujął w kilku punktach stanowisko prawno - państwowe Adolfa Hitlera.

Podajemy je w dosłownym przekładzie:

1) Führer jest naczelnikiem, szefem państwa Rzeszy niemieckiej. Jest przeto tym, który reprezentuje wobec świata godność państwa niemieckiego jako zwierzchni kierownik naszych wspólnych losów wedle możliwości których *odwieczna Opatrzność mu udzieliła dla dziejów naszego narodu.*

2) Führer jest szefem niemieckiego rządu Rzeszy jako kanclerz Rzeszy, a tym samym szefem ogólnego aparatu administracyjnego Rzeszy niemieckiej. Jest szefem wszystkich ministrów, przewodniczącym gabinetu Rzeszy z władzą rozstrzygania o liniach wytycznych i poszczególnym postępowaniu ogólnej niemieckiej administracji.

3) *Adolf Hitler jest ustawodawczym (verfassungsgebende) posłem niemieckiego narodu. W tej własności wykonywa on ogólne uprawnienia Reichstagu niemieckiego w dziedzinie prawodawstwa i politycznego przedstawicielstwa narodu niemieckiego.* Jest on generalnym pełnomocnikiem narodu niemieckiego.

4) Adolf Hitler jest wodzem naczelnym niemieckiej siły zbrojnej, co państwowo i administracyjnoprawnie znaczy, że jednoczy on w swej osobie zarówno naczelne dowództwo, jak i wszystkie funkcje ministra wojny Rzeszy.

5) Adolf Hitler jest *najwyższym panem sądu (oberster Gerichtsherr) Rzeszy i narodu niemieckiego, posiadającym w tej własności możność wzięcia na siebie uprawnień sędziego rozstrzygającego w każdym postępowaniu prawnym i rozstrzygania jako ostatnia instancja.*

Tak wygląda konstrukcja prawna „Trzeciej Rzeszy" według autorytatywnej opinii ministra sprawiedliwości państwa niemieckiego. Reichstag, ministrowie, sądy są według tego tylko dekoracją, manekinami, pociąganymi za sznurek, gdy mają wykonać jakiś ruch. Jakże żałosną jest rola tych panów!

Charakterystyczne rozporządzenie

Coraz gorszy chleb w „Trzeciej" Rzeszy

Troski aprowizacyjne „Trzeciej" Rzeszy najlepiej charakteryzuje tajne rozporządzenie, wydane dla właścicieli wszystkich wiatraków i młynów na terenie Rzeszy. W myśl tego rozporządzenia właścicielom wiatraków i młynów oraz służbie pomocniczej, zatrudnionej przy przemiale zabroniono pod groźbą surowych kar informowania rolników, piekarzy i innych osób zainteresowanych o zarządzeniach, mających na celu większą oszczędność ziarna przy przemiale lub mąki. Nie wolno nic podawać o domieszkach, dodawanych do mąki przeznaczonej dla wypieku chleba i t. d.

Prawdopodobnie władze Rzeszy zamierzają obniżyć jakość chleba przez dodawanie do mąki różnych substancyj, o czym jednak konsument niemiecki nie ma wiedzieć.

Pas macierzyństwa

Z Tokio donoszą, że cesarzowa przyjęła od wielkiego marszałka księcia Kanin, szefa sztabu generalnego armii, pas macierzyństwa, zgodnie z wymaganiami wyznania Szinto. Radosny wypadek w rodzinie cesarskiej oczekiwany jest w połowie lutego. (PAT.).

Niemcy hitlerowskie kupują naftę

w „czerwonym" Meksyku

Ostatni artykuł Emila Vandervelde'a

W „Depêche de Toulouse" z 28 grudnia r. ub. ukazał się ostatni artykuł z pod pióra Emila Vandervelde'a. Oto ten artykuł w tłumaczeniu dosłownym:

Socjalizująca Republika Meksykańska, jedyna, lub prawie jedyna obok Rosji, zasilająca w sprzęt wojenny Republikę hiszpańską, a z drugiej strony zmuszona twardą koniecznością do sprzedawania nafty i benzyny dyktaturom niemieckiej i włoskiej, które używają tej nafty po większej części w swej marynarce i swym lotnictwie, do swych transportów militarnych, do swych formacji zmotoryzowanych, działających przeciw Hiszpanii: nie znam doprawdy jaskrawszego przykładu nieprawdopodobnych sprzeczności, do jakich prowadzi w naszych czasach chorobliwy upadek kapitalizmu.

Każdy wie, że w ostatnich latach w Meksyku jak w Argentynie i w większości republik amerykańskich środka i południa, rządy wysilały się na to, by uwolnić gospodarstwa swych krajów od drapieżnego wyzysku obcego kapitału. Zwłaszcza w Meksyku, pod energicznym wpływem prezydenta Cardenasa i w wyniku dwóch kolejnych strajków 75 tysięcy, śmiesznie opłacanych robotników naftowych, wywłaszczono w r. 1938 dobra towarzystw naftowych, ze względu na dobro publiczne, wskutek ich odmowy poddania się orzeczeniu korzystnemu dla robotników a wydanemu przez „radę federalną do pośrednictwa i arbitrażu". Nie stało się to naturalnie bez zaciętego oporu, przy czym próby rokoszu ze strony gen. Cedillo i „złotych koszul" są tylko powierzchownymi epizodami.

W Anglii demo - plutokracja konserwatystów, która nie może niczego odmawiać akcjonariuszom „Royal Duch", poprostu zerwała stosunki dyplomatyczne z rządem meksykańskim, uznanym za winnego zbyt twardej ręki wobec towarzystw naftowych. W Stanach Zjednoczonych, dzięki umiarkowaniu prez. Roosevelta, okazano więcej pojednawczości, lecz obstawano i obstaje się nadal przy należytym odszkodowaniu, wahającym się między 100 milionów pezetów, ofiarowanych przez rząd meksykański, wygórowanymi pretensjami angielskimi (60 milionów funtów) i 400 tysięcy dolarów ze strony amerykańskiej.

Koniec końców rząd prez. Cardenasa zgodził się, że może i powinien spłacać ratami rocznymi, uzyskanymi od sprzedaży nafty już upaństwowionej.

Ale w obliczu sytuacji na rynkach międzynarodowych, gdzie panuje względna nadprodukcja i spadek cen, jest rzeczą dość trudną — i nie tylko dla Meksyku — znaleźć rynki zbytu, któreby pochłonęły nadmiar produkcji.

W tych oto warunkach, rząd meksykański zetknął się — „Not kennt kein Gebot" (w potrzebie nie słucha się nakazów) — już przed pewnym czasem z państwami „osi" Berlin - Rzym. W dniach ostatnich można było czytać w pismach finansowych następującą informację:

„Korespondent „New York Times" w Meksyku donosi, że rząd meksykański podpisał wczoraj z Niemcami umowę wymienną, na podstawie której on wywozić będzie do tego kraju w ciągu r. 1939 za 17 milionów dolarów nafty z kopalń upaństwowionych wzamian za produkty niemieckie.

Dziennik dodaje, że zawarto drugą jeszcze umowę, przewidującą częściowe spłacanie w dewizach. Wedle tej umowy rząd meksykański dostarczyłby w ciągu nadchodzącego roku poważnych ilości benzyny marynarce niemieckiej.

Pierwsza umowa, dodaje korespondent, została podpisana przez p. Suarez, ministra finansów Meksyku i przez przedstawiciela firmy Davis w Nowym Yorku. Co do drugiej umowy, która ma przynieść Meksykowi ok. 8 milionów dolarów w dewizach, to podpisał ją p. Ernst Jung z Hamburga.

Nafta meksykańska była dawniej używana w wielkiej ilości przez flotę angielską. Pośród towarów niemieckich, które Meksyk ma otrzymać, wymieniają: aparaty nawadniające, maszyny rolne, maszyny do pisania, sprzęt biurowy i aparaty fotograficzne. Podług tegoż dziennika, umowy podpisano na podstawie cen nafty znacznie niższych od cen światowych.

Coprawda, po pewnym czasie wiadomości powyższej dość nieśmiało zaprzeczono, ale tylko co do szczegółów operacji, po za tym zaś Summer Welles, sekretarz stanu rządu Stanów Zjednoczonych, stwierdził, że „Meksyk ma swobodę eksportować wedle swego upodobania". Podobnie, w angielskiej Izbie Gmin, 20-go grudnia, Buttler z Min. Spr. Zagr. przyznał, że „Niemcy zakupiły w Meksyku pewną ilość nafty".

A więc mamy przed sobą fakt dokonany. Otóż, czy trzeba podkreślać, z punktu widzenia tego, co się nazywa „konfliktami ideologicznymi", że w tej operacji, zawartej między państwem totalnym a rządem antyfaszystowskim Meksyku jest coś potwornego?

Że Meksykańczycy, zmuszeni pozbywać się nafty, pod grozą uchybienia swym zobowiązaniom, godzą się sprzedawać ją hitlerowcom, wiedząc, że przynajmniej część jej użyta będzie przeciw Hiszpanii, można ubolewać; byłoby jednak niesprawiedliwością czynić im z tego powodu zarzuty.

Ale Niemcy Hitlera! Ale Włochy Mussoliniego! Od dłuższego już czasu zrywają nam uszy „anty-kominternem", bez najmniejszego wstydu głosi się krucjatę przeciw rządom, tak mało mającym wspólnego z komunizmem jak Rząd Negrina lub Czang-Kai-Szeka. A z drugiej strony, ludzie z „osi" Berlin - Rzym przy każdej sposobności powiadają, że „czerwoni" z Meksyku nie są niczym innym jak „bolszewikami", sojusznikami i sprzymierzeńcami Moskwy, przeciwnikami własności kapitalistycznej, już nie mówiąc o religii.

Ale gdy nadarzy się okazja nabycia po cenach dumpingowych surowca im potrzebnego, pyskacze anty - komunizmu czy anty-marksizmu mają jedno tylko hasło: interes przede wszystkim.

Znajdzie się sposobność zakupienia po taniej cenie węgla, cóż ich obchodzić będzie jego pochodzenie?

Jest to ostatecznie ta sama rzecz, lub prawie ta sama, jaka się wydarzyła z „kradzioną naftą" w Rosji sowieckiej. Sir Henri Deterding i jego trust naftowy zaczęły od ogłoszenia wojny bez pardonu Rosji sowieckiej. Usiłowano zmobilizować wszystkie siły kapitalizmu międzynarodowego. Ale wkrótce przekonano się, że państwo naftowe nie da rady etatyzmowi sowieckiemu i że samemu Deterdingowi nie pozostaje nic innego, jak przystosować się do s(tuacji i nawet podjąć rokowania z bolszewikami. I już na wiosnę 1919 r. łącznie z Royal Duch, Anglo - Americain - Oil Comp., należące do Standard-Oil, podpisało z Rosją układ, zapewniający mu na trzy lata milion ton nafty na rynku angielskim.

Z punktu widzenia idei burżuazyjnych owego czasu, było to nie mniej potworne — trzeba to przyznać — niż świeży układ niemiecko - meksykański. Możliwe zresztą, że w jednym jak w drugim wypadku finał ostateczny będzie taki sam.

Mówi się już w Stanach Zjednoczonych o zadowalającym układzie z Meksykiem w sprawie nafty. Można uważać za rzecz prawdopodobną, że Royal Duch dzisiejsza skończy jak w roku 1919 porzuc swe nieprzejednanie.

W obliczu tych rokowań i umów, mimo przykrego odoru nafty, jaki z nich bije, optymiści mogą się spodziewać, że ostatecznie w Meksyku jak w Rosji przemysły upaństwowione uwolnią się od panowania kapitalizmu międzynarodowego.

Kto potrafi czekać, ten w porę się doczeka.

Ucieczka od funta angielskiego

Bank Angielski przed kilku dniami przekazał **350 milionów funtów** w złocie Funduszowi Wyrównawczemu, celem podtrzymania kursu funta.

Jeszcze przed 9 miesiącami funt trzymał się mocno i nic nie zapowiadało wahań kursu. Ale w maju zaczęły wracać kapitały do Francji, później rozpoczął się kryzys czechosłowacki i kapitały w obawie wojny szukały schronienia w Ameryce. Przyszło Monachium, a z nim tak wychwalany „pokój". Tymczasem **właśnie Monachium stało się początkiem dalszej gwałtownej ucieczki od funta.**

Brak zaufania do polityki zagranicznej, zbrojeniowej i finansowej rządu angielskiego uwydatnia się najlepiej w tym kryzysie waluty angielskiej. Operacja Banku Angielskiego, największa tego rodzaju w dziejach tej instytucji, jest radykalnym posunięciem, które nie powinno chybić efektu. Ale z politycznego punktu widzenia jest to, pośrednio, druzgocące potępienie polityki Chamberlaina, która na każdym polu fatalne przynosi rezultaty.

Przymus w „kulturze"

Plany St. Piaseckiego

Zagadnienie upowszechnienia kultury jest istotnie wielkim zagadnieniem w Polsce. Braki kulturalne w Polsce są powszechnie znane...

Ale zagadnienie „upowszechnienia" często łączy się z „planowaniem" **ideologicznym.** Przypomina my znane tezy OZN-u, artykuły p. Hulewicza i t. d.

W „Prosto z Mostu" red. St. Piasecki stwierdza kolosalne braki w dziedzinie upowszechnienia kultury w Polsce. Proponuje **w drodze przymusu wypłacać** 2 proc. wszelkich uposażeń **„bonami kultury"**, za które można będzie nabywać książki, bilety do teatru i t. d. Wolne zawody będą wpłacały 2 proc. przy podatku dochodowym. W ten sposób — sądzi p. St. Piasecki — wzrosną nakłady książek, wzrośnie liczba teatrów i t. p. Dopędzimy Zachód...

To pierwsza część „planu". — A w drugiej części państwo będzie musiało baczyć, by rosła **prawdziwa** kultura, a nie tandeta i szmira. Musi być wprowadzony **system koncesyjny:**

„Państwo, które przez wprowadzenie tego przymusu zwielokrotniłoby tak znacznie zbyt wytworów kulturalnych, musiałoby *zapewnić sobie*, że nie będzie to szmira; tandeta, czy po prostu pornografia, czyli inaczej mówiąc *musiałoby wprowadzić system koncesjonowania* tych wszystkich przedsiębiorstw, które miałyby prawo przyjmowania „bonów kultury".

I w ten sposób zakwitnie „kultura", „koncesjonowana" przez rząd...

Te plany oczywiście nasuwają b. poważne **zastrzeżenia.**

Kultura nie może być wprowadzona w drodze przymusu. „Dyktatorzy" państw totalnych nie rozumieją tego lub nie chcą zrozumieć. Stąd z przymusem w kulturze trzeba być niezmiernie oględnym. — Przymusową może być szkoła. Ale w kulturze twórczej i odtwórczej przymus daje z reguły ujemne wyniki.

P. Piasecki powie na to, że nie chce „regulować" twórczości, — chce tylko **rozszerzyć nabywanie** owoców kultury. Otóż nie — bo **KONCESJONOWANIE** przedsiębiorstw wydawniczych czy teatralnych musi stworzyć **ZALEŻNOŚĆ IDEOLOGICZNĄ.**

Technicznie rzecz biorąc, „bony" nastręczą mnóstwo trudności. Ci, którzy nie pragną nabywać produktów kulturalnych, będą starali się **pozbywać** bonów za tańszą cenę, byle mieć prawdziwą gotówkę. Może powstać **druga waluta**, niższa od parytetu. P. Piasecki odpowie: „nie szkodzi! bo i tak globalna kwota wydatków kulturalnych wzrośnie". Zapewne; ale „upowszechnienia" nie będzie, bo ci, którzy nie zechcą (albo nie będą mogli ze względu na stan dochodu) korzystać z bonów, i tak z nich korzystać nie będą. A „bony" spławią na boczek po tańszej cenie.

P. Piasecki rozumuje tak:

Rozumiem doskonale, że silna ingerencja państwa w sprawy sztuki, zdobyta w ten sposób, *może budzić wątpliwości*, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, czy nie będzie *nadużyta do celów politycznych*. Ale — i to trzeba sobie wyraźnie powiedzieć — także i dzisiaj, administracja państwowa, — gdyby chciała, mogłaby *zwykłymi środkami* porządkowymi czy cenzuralnymi unieruchomić każde przedsiębiorstwo wydawnicze czy teatralne".

Zapewne, zapewne. Ale co innego „unieruchomić" księgarnię wydawniczą w drodze wyjątkowej, a co innego **UZALEŻNIĆ** wszystkie księgarnie (które zechcą korzystać z bonów; a które to właściwie nie zechcą?) od wydania czy cofnięcia „koncesji"!

Upowszechnienie kultury — to problem wielki. Ale niektórzy „planiści" układają plany fantastyczne, które pod pretekstem upowszechnienia mogą osłabić albo zniszczyć kulturę. Bądźmy ostrożni! Nie wpadajmy w „totalne" egzaltacje. Ani stalinowska ani hitlerowska „kultura" zachęcające nie są!

K. CZAPIŃSKI.

W Niemczech - jak podczas wojny

Wiele już pisano na temat przygotowań wojennych w Niemczech. Niektórzy publicyści wogóle są zdania, że Niemcy dzisiejsze w niczym się nie różnią od Niemiec z czasu wielkiej wojny, z wyjątkiem oczywiście tej jednej różnicy, że obecnie nie rozgrywa się jeszcze sama wojna, że nie ma jeszcze frontów, ani ofiar wojennych.

Jak dalece „stan wojny" panuje już w Niemczech, świadczy m. in. fakt, który istniał w Niemczech podczas wojny światowej dopiero wtedy, kiedy wojna była już mocno zaawansowana i Niemcy odczuwały dotkliwy brak materiału ludzkiego. Otóż i teraz Niemcy już nie mają potrzebnej ilości rąk roboczych. Jak donosi prasa zagraniczna w korespondencjach z Niemiec, władze niemieckie **likwidują całe zawody, mniej** według nich ważne i zaprzęgają do tej lub innej pracy wojskowej.

A więc w Niemczech dzisiejszych zbytecznym się stale fryzjer, handlarz uliczny i domowy, właściciel budki i t. p. Wszystko to luksus, dobry na lepsze czasy, a nie na cztero-latkę Goeringa.

Przed świętami Bożego Narodzenia wiele kobiet przyjęło robotę w fabrykach, by dawnym zwyczajem zarobić dodatkowo dla rodziny na święta. Jakże zdziwiły się, gdy po świętach nie chciano ich puścić i zatrzymano na stałe!

Robotnicy pracują w niektórych gałęziach przemysłu wojennego po 12 godzin na dobę.

Tyle jest tej roboty w Niemczech. Roboty przedwojennej, mającej jednak już wszystkie cechy, jak by się odbywała w toku wojny.

Dziwna zwłoka

W interesującym miesięczniku **„Przekrój"** (w numerze grudniowym) znajduje się list do redakcji p. E. Czarnowskiego. Autor rozpatruje sprawę kontroli rachunkowości przedsiębiorstw prywatnych; stwierdza, że wiele tych przedsiębiorstw fałszuje bilanse i naraża przez to Skarb na poważne straty, i wskazuje, że istnieje podstawa prawna do powołania instytucji dla należytej kontroli życia gospodarczego, Kodeks Handlowy bowiem w art. 376 postanawia,

„Każda spółka akcyjna powinna corocznie poddać bilans, rachunek strat i zysków, tudzież sprawozdanie, sporządzone przez zarząd, badaniu przez biegłych rewidentów zarówno pod względem ich zgodności z księgami i dokumentami, jakoteż z faktycznym stanem majątku i interesów spółki. Biegłych wyznaczy sąd rejestrowy".

Ale art. 697 tegoż Kodeksu zastrzega wprowadzenie w życie art: 376 od osobnego rozporządzenia Min. Przemysłu i Handlu, oraz Sprawiedliwości.

Kodeks handlowy w formie rozporządzenia Prezydenta ukazał się w czerwcu 1934 r. i wszedł w życie w lipcu, ale rozporządzenie do art. 376 dotąd się nie ukazało.

Skutek jest ten, że kontrola, przewidziana w Kodeksie, dotąd nie weszła w życie.

Czym wytłumaczyć tę zwłokę? Chyba nie interesem Skarbu?!

JAN DĄBROWSKI 11)

Prawo śmierci

Flegmatyczny, ostrożny „Ryba" uśmiechem zadowolenia twarz rozjaśnił, że na jego stronie racja stanęła. „Szmit" mruczał coś pod nosem, zezem i naskos czytając jeszcze raz nazwiska kaligraficznie na arkuszu wypisane. A wszyscy czekali na słowo „Koszowego".

— A no cóż, towarzysze, — odezwał się im wreszcie. — Dwadzieścia siedem razy, bodaj, „Haczyk" z nami na robotę chodził?... — i zwiesił głowę jakby w pytaniu.

— Chodził — odpowiedziały chórem trzy głosy.

— Dwadzieścia siedem akcyj i ani razu nie stchórzył — ciągnął „Koszowy", jakby do siebie.

— Nie stchórzył — potwierdzili wszyscy trzej.

Podniósł oczy „Koszowy", popatrzał po nich, popatrzał na dziewczynę. Z oczu im wzrokiem wypił, to, co w słowa by dopiero trzeba ubierać.

— To idźcie, towarzyszko „Weberko"! — odmówił wreszcie i skądś, że wreszcie znalazło się słowo, co na wargi wypłynęło. „Haczyka" meldunek przyjmuje, a za ten dostarczenie dziękuje. Zrobimy co się da, partyjnego adwokata mu damy, wiadomo, teraz kiedy się po kazało, jaki on to jest. Idźcie. Cię żko to, że takiego chłopaka na śmierć, jakby własną wolą trzeba posłać. Ale kiedy się za swój robociarza i bojowca — honor ofiaruje, to ja mu do tego prawa odbierać nie mogę... Idźcie, a znak mu sam dam, na sprawie.

Posunął się zaraz „Ryba" dziewczynę podtrzymać, bo kiedy usłyszała, że się to o co prosiła, za co tu przyszła, spełnić miało, kiedy sobie jeszcze raz uprzytomniła, co to wszystko znaczy — zasłabła nagle i jej bardzo blada na twarzy się zrobiła.

Pałasz stójkowego podzwonił zlekka o kamienne schody. Każdy krok, w górę, bliżej sali — wydawał się cięższy, trudniejszy do uczynienia, niż poprzednie. Tam, za tymi drzwiami, czekał wyrok. Tylko Józkowi nie o ten wyrok chodziło, który wypiszą na urzędowy, „bumadze", który zmarszczonym głosem odczyta zakatarzony starszy pan z za zielonego sukna stołu. To — mniejsza. Ale gdzieś tam między publicznością, między gronem ciekawych sensacyjnych szczegółów wolskiej „vendetty", której ofiarą padł majster gwałciciel — gdzieś w kącie, czy ostatnim rzędzie znajdzie się niezłomny sędzia — a może własna siostra rodzona — który jednym skinieniem głowy rozstrzygnie jego najważniejszą sprawę. Przywróci mu jego robociarski honor bojowca w niesklanej bieli, uzna — raz jeszcze — za swojego, za ramię i oręż Partii. No i jednocześnie zamieni perspektywę kilku lat więzienia na nieuchronną śmierć. Śmierć ponurą na szubienicy w szary przedświt — śmierć Okrzejów i Mireckich.

Padały pytania i odpowiedzi, nieodmiennie z procedurą związane, dotyczące rzeczy dawnych, minionych, zostawionych na tamtej stronie krat: nazwisko, ojciec, matka, rok urodzenia...

I wtedy cicho otworzyły się drzwi sali. W ciemnym prostokącie na tle trupio - białej ściany stanęła wysoka, chuda, do sękatego drąga podobna postać „Koszowego". Ogarnął spojrzeniem salę i usiadł w ostatniej ławce. W tej samej chwili spotkały się ich oczy: siwe, z pod krzaczastych brwi patrzące oczy instruktora i błękitne, w bladej twarzy błyszczące. Gdzieś tam, od zielonym suknem zasłanego stołu, padały pytania, rozlegał się monotonny głos odczytywanych paragrafów. Oni patrzeli sobie w oczy, czytali w nich: jeden mękę i błaganie — drugi wahanie i żal serdeczny.

Wreszcie „Koszowy" skinął głową. A po tym ukrył twarz w dłoniach i pozostał tak długo, długo.

Z monotonności zakatarzonego głosu, recytującego paragrafy kodeksu, wydarło się ostre pytanie:

— Czy oskarżony przyznaje się do winy zabójstwa Hermana Bucholca, lat 53, majstra fabryki dratu.

— Tak...

— Dlaczego oskarżony to uczynił?...

— To był szpicel. Jestem bojowcem Polskiej Partii Socjalistycznej...

Jasny głos Józka - „Haczyka" targnął salą, poderwał z miejsca prokuratora, skręcił w kłębek i przygwoździł do ławki pulchniutkiego adwokacinę, wyrwał jęk z piersi bladej dziewczyny z pierwszej ławki.

Na szybkie słowa prokuratora o niekompetencji, o sądzie wojennym, o karze śmierci sypał się rosnący z każdą chwilą deszcz szmeru rozmów.

W ostatniej ławce wysoki, chudy człowiek podniósł głowę i wpatrzył się zachłannym, bolesnym spojrzeniem w wątłą postać podsądnego.

W korytarzu szczękały szable wezwanej, wzmocnionej eskorty.

KONIEC.

Niesamowite praktyki punktowego lekarza

O stosunkach panujących w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi piszemy dość często, omawiając te fakty, które przedostają się do nas i które działalność tej instytucji powołanej do spełnienia wielkiej misji społecznej przedstawiają w nie najlepszym świetle.

Musimy przyznać, że to, co piszemy jest skromną zaledwie cząstką „nieporozumień", rozgrywających się w tej właśnie dziedzinie.

Nie każdy bowiem pokrzywdzony takim czy innym niewłaściwym potraktowaniem go przez instytucję, chce i ma odwagę dzielić się swymi spostrzeżeniami z ogółem społeczeństwa łódzkiego.

A jak reagują komisaryczne władze Ubezpieczalni na wszystkie podnoszone przez nas zarzuty? Otóż jedyną znaną nam reakcją jest sprostowanie. To sprostowanie ma być uniwersalnym środkiem na wszystkie niedociągnięcia, błędy i całą politykę tej instytucji.

Według nas te sprostowania w zasadzie niczego nie prostują, są tylko zasłoną dymną, za którą kryją się odpowiedzialni za dzisiejszy stan rzeczy kom'saryczni zarządcy Ubezpieczalni.

Dla nas najbardziej istotnym sprostowaniem tego, co się dzieje w Ubezpieczalni, byłyby władze z wyboru, obdarzone zaufaniem tych, dla których potrzeb Ubezpieczalnia jest powołana.

W dzisiejszym artykule chcemy omówić jedno zdarzenie, tak znamienne dla stosunków omawianych i choć na potwierdzenie naszych słów mamy kilku świadków jednak i w danym wypadku najprawdopodobniej nie unikniemy „sprostowania".

***

W dniu 22 grudnia 1938 roku o godz. 11 przed południem zgłosiła się na punkt lekarski przy ul. Karpackiej robotnica firmy L. Toepfer, Baranowska Stanisława, zam. przy ul. Pabianickiej 37. I chociaż chora z trudnością i niemal dosłownie dowlokła się na wspomniany punkt, urzędujący lekarz dr Kac odmówił jej zaświadczenia, że jest niezdolna do pracy, wysuwając przypuszczenie, że chce piec na święta placki i dlatego usiłuje zwolnić się z pracy. A propos placków, chcemy dodać, że robotnica ta ma na utrzymaniu chorego męża i jest w takiej sytuacji, że o takich świątecznych luksusach myśleć nie mogła.

Po wizycie u lekarza chora w ciężkiej niemocy przeleżała 6 dni w domu, bez żadnej lekarskiej pomocy, bo gdy jeden z lokatorów zwrócił się na punkt, urzędujący lekarz p. dr Kac oświadczył, że zna chorobę pacjentki i nie widzi potrzeby udzielania pomocy.

Chora, gdy wstała z łóżka, udała się na punkt lekarski, gdzie przez tegoż doktora odesłana została na Komisję kilku doktorów.

Komisja poszła po linii opinii swego kolegi i uznała zdolność pacjentki do pracy.

Robotnica schorowana mogła wykonać zaledwie część swej pracy i to dosłownie na klęczkach i z płaczem, wzbudzając litość współtowarzyszy pracy i majstra.

Oto jest jeden z faktów, mających swoją jakże wyraźną wymowę.

Czyżby chory zasługiwał na wiarę dopiero wówczas, gdy leży w agonii?

Umowa zbiorowa z autobusiarzami,

została zarejestrowana

Jak już pisaliśmy, onegdaj odbyła się wspólna konferencja Związku Transportowców ze Związkiem właścicieli autobusów, eksploatowanych na drogach publicznych województwa łódzkiego.

W wyniku konferencji osiągnięte zostało porozumienie, w myśl którego uległy podwyżce stawki płac dla szoferów, konduktorów i pomocników.

Obecna umowa zbiorowa, w przeciwieństwie do poprzedniej, wprowadza półtora roczną praktykę na autobusach, który to okres upoważnia pracowników do pobierania stawki płac, obowiązującej dla II kategorii. Jak wiadomo, dawniej okres praktyki obowiązywał conajmniej 3 lata.

Ponad to podwyższona została stawka dziennej diety z 6 zł. na 8 złotych, przy doraźnym wyjeździe w teren. Również pracodawcy zobowiązali się w obecnej umowie do płacenia pensji w wysokości 50% faktycznych zarobków swoim pracownikom w okresie ich ćwiczeń wojskowych, wreszcie utworzona została komisja mieszana dla rozwiązywania kwestyj spornych. Komisja mieszana składać się będzie z równej ilości członków tak ze strony pracowników, jak i pracodawców, przy czym, w razie sporów poważniejszych, rolę arbitra sprawować będzie inspektor pracy.

Układ zbiorowy został zawarty na okres jednego roku, a więc z ważnością do dnia 2 stycznia 1940 roku.

Tak więc długotrwały zatarg między właścicielami autobusów a pracownikami został całkowicie zlikwidowany.



O PEWNYM ZAMACHU.

Sensacja na gazet łamach.
W Rumunii wykryto zamach
Bombowy na króla osobę.
Pomyśleć strach, co byłoby...!

Policja szuka i bada,
Któż straszną bombę podkładał?
Policji rumuńskiej może
Swą radą ... ktoś pomoże?

Tad.

Nie fryzjerzy, lecz endecy...

W związku ze sprawozdaniem z rozprawy sądowej, zamieszczonym dnia 11 stycznia p. t.: „Krwawa wojna na tle konkurencyjnym", poszkodowany Mieczysław Abramczyk stwierdza, że nie jest fryzjerem, lecz robotnikiem fabrycznym, napaść zaś nie nosiła tła konkurencyjnego, lecz była zwykłym chuligańskim napadem 2 endeków, b-ci Binki. Za krzywoprzysięstwo na rozprawie pociągnięte zostały do odpowiedzialności Leokadia Drodż oraz siostra napastników, Janina.

Zatarg u Fogla

Jak już pisaliśmy na łamach za kładów przemysłowych firmy M. Fogel dzierżawcy schlösserowskich zakładów w Ozorkowie, wynikł przed kilku dniami ostry zatarg, na tle niewyrobienia stawek z powodu złego surowca przy wyrobie jedwabiu t. zw. „textry".

W związku z powyższym, jak nas informują, w przyszłą środę, dnia 18 stycznia r. b. odbędzie się w Ozorkowie w lokalu Zarządu Miejskiego konferencja, celem zlikwidowania zatargu.

Komunikat

W niedzielę dnia 15-go b. m. o godz. 10 rano w sali Domu Zw. Zaw., przy ul. Wysokiej 45, odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE METALOWCÓW.

Na porządku dziennym sprawozdanie z półrocznej działalności Związku.

Tabela wygranych

7 dzień ciągnienia IV klasy 43 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

25.000 zł. na nr.: 49055.
15.000 zł. na nr.: 75947.
10.000 zł. na nr.: 30379 96729 108356.
5.000 zł. na nr.: 34983 51469 74719
2.000 zł. na nr.: 19434 31866 57049 58229 61552 88444 91422 94820 124903 125218 127950 150414.
1.000 zł. na nr.: 10077 17266 23488 29210 31515 44667 49629 49649 53348 63334 64942 79359 90311 101367 133317 157363.

PO 250 ZŁOTYCH

34 114 275 424 513 51 52 843 1005 360 96 432 85 504 646 890 2430 561 894 920 3090 445 677 748 85 891 97 4081 95 189 294 619 713 813 76 987 5041 159 238 588 621 35 709 53 906 6032 91 360 446 85 525 618 761 827 920 81 7037 54 144 80 205 404 10 62 528 54 99 746 99 866 8091 237 77 434 72 516 28 49 737 9035 169 78 277 78 311 77 86 417 711 47 73 832 987 10039 82 171 87 340 51 482 562 89 606 711 968 11132 85 234 432 509 600 745 96 883 911 12042 147 57 77 441 548 67 689 705 76 806 13 13252 374 94 416 860 76 900 31 42 14053 94 252 93 369 416 522 83 625 43 873 83 15010 34 41 453 545 779 817 16307 41 526 45 724 27 33 886 17622 39 35 705 916 60 93 18044 258 64 98 325 86 492 528 39 639 666 745 826 19012 22 193 280 36 319 467 734 56 88 931 20026 59 319 74 470 660 736 75 824 72 954 21009 167 214 55 334 409 29 549 615 82 96 750 52 22097 134 256 74 114 38 438 563 631 23026 30 211 54 344 75 88 432 39 505 57 87 638 64 76 24104 92 253 70 508 92 687 720 51 82 843 57 976 25092 127 35 89 97 328 86 823 26082 117 93 218 303 62 80 459 507 627 51 761 848 901 28007 42 64 124 39 277 371 436 45 625 60 777 808 908 80 29224 63 374 466 523 30063 166 253 429 46 653 723 56 808 56 72 900 31007 9 62 237 68 369 93 412 13 34 80 439 49 676 912 72 32014 118 37 324 80 94 671 711 925 35 33050 114 19 235 40 350 520 633 34243 52 98 452 81 35009 196 338 588 607 776 870 920 36132 212 390 404 42 65 511 665 921 82 37005 543 46 57 781 38110 241 393 440 506 19 39068 111 22 292 396 421 500 57 760 91 948 59 40 529 730 918 24 25 41005 105 8 204 39 87 353 415 73 697 825 966 42035 48 70 200 27 865 486 649 821 72 906 43133 294 90 513 90 669 726 51 69 55 44083 141 318 695 817 969 78 45014 20 92 378 420 594 801 80 905 21 62 46189 279 82 313 417 21 663 807 29 989 57 47058 121 245 53 68 311 42 449 86 597 645 981 48182 532 664 705 844 81 85 902 49223 314 66 424 590 612 93 743 48 59 50096 175 257 300 86 83 557 611 43 96 771 95 860 99 915 51253 716 847 59 52070 136 61 70 252 86 334 52 494 555 66 97 666 582 53074 115 47 99 236 354 711 950 95 96 54043 151 83 91 219 25 88 316 37 46 431 53 603 30 787 894 512 23 33 55 139 200 62 330 492 529 637 75 768 840 62 56007 132 40 203 15 383 720 98 938 57039 72 163 279 400 513 69 896 99 753 824 30 35 58002 103 357 686 839 71 95 908 58 59087 103 59 211 46 58 303 580 89 709 833 903 36 47 60142 97 351 432 651 725 839 954 61156 219 43 95 373 457 590 647 737 912 62017 195 207 378 445 711 66 523 63010 57 345 468 667 763 803 920 64134 253 338 656 771 899 65008 144 388 477 549 695 823 922 66222 56 302 27 438 55 78 592 600 898 933 99 67050 234 446 52 99 785 68124 215 208 47 358 454 530 47 872 79 69051 131 226 38 409 647 80 736 817 82 952 70116 93 329 469 570 87 607 21 48 715 16 76 884 71033 42 156 288 361 409 565 772 79 806 908 81 72155 318 98 441 54 74 72 637 840 73029 211 73 329 411 55 542 902 655 816 71 973 81 74100 75 79 263 66 554 602 82 84 721.

75015 183 84 276 531 841 62 87 989 76377 519 670 809 56 927 77341 506 645 701 828 941 65 68 78009 18 47 73 537 61 721 23 32 91 79103 98 343 75 431 37 39 42 56 76 742 67 89 853 80056 106 17 74 307 47 426 563 691 806 955 81078 301 404 65 507 653 702 58 82 919 95 82206 46 67 78 93 527 52 654 807 971 82 84 83181 243 82 584 669 848 85 84175 393 414 529 827 931 39 87 97 85072 94 316 30 88 439 703 20 28 958 86163 241 43 83 337 452 93 562 727 65 925 87104 34 425 511 92 99 659 718 61 85 871 74 909 88044 126 65 245 61 313 402 559 622 867 989 89067 168 343 487 510 629 717 58 859 86 90002 8 148 94 254 430 589 956 91006 69 82 190 97 261 446 62 70 92 808 983 92144 348 645 824 93043 99 130 203 320 86 482 575 869 94113 63 521 630 701 858 81 95127 85 87 243 78 496 702 96106 83 285 334 57 405 600 56 96 777 931 83 97040 130 260 342 529 60 700 94 967 98037 50 67 71 96 219 77 79 319 450 548 85 634 99045 75 90 144 52 395 513 641 832.

100010 109 30 207 338 586 853 935 101036 44 84 179 200 387 423 39 518 19 46 610 764 102069 132 317 41 83 432 78 513 15 691 709 11 850 66 103033 72 443 82 91 580 662 806 64 929 70 104006 118 215 23 589 716 44 105043 230 57 374 519 41 99 746 878 94 905 20 106331 33 44 368 400 14 621 814 81 942 107125 399 414 515 108009 257 94 99 427 36 552 81 631 853 950 109095 140 372 400 46 506 81 818 26 931 59 110192 331 498 695 747 111024 337 86 90 437 867 955 112003 86 111 212 45 650 77 716 816 916 113045 72 120 243 48 478 93 520 884 114169 240 71 306 84 508 637 827 115024 80 82 99 103 765 835 79 912 116023 333 436 684 96 706 57 804 982 96 117055 135 86 343 72 523 39 58 69 622 57 89 57 871 83 118039 216 72 385 565 674 707 856 937 88 119312 18 598 708 30 120072 235 77 346 460 570 850 977 121192 273 308 575 889 122063 190 321 521 68 613 837 47 49 975 123127 67 223 308 23 501 57 664 721 32 71 92 907 9 23 124007 21 94 97 203 46 526 40 601 718 27 31.

125030 35 62 64 112 13 31 93 210 15 57 65 303 79 407 83 655 64 909 50 900 38 98 126192 419 31 566 722 939 40 58 71 127084 215 44 302 404 10 534 632 75 84 888 128030 218 352 500 60 671 731 85 87 834 96 129237 327 406 500 30 647 70 95 716 929 130033 126 400 21 65 86 516 738 859 917 131083 342 78 549 638 132033 64 89 93 494 510 689 700 45 872 938 73 133092 220 349 41 541 48 619 707 88 913 134091 267 391 405 75 526 78 83 757 976 135009 115 48 339 43 454 515 632 820 89 99 989 136026 41 227 335 476 640 878 945 137296 422 41 775 94 831 138068 94 345 53 435 52 62 71 513 44 728 97 828 34 958 139183 235 401 50 501 99 636 987 140038 208 41 432 50 66 85 609 23 86 726 141026 79 111 97 220 319 26 61 432 38 81 720 980 142003 39 55 542 78 812 920 48 143088 136 396 539 709 22 885 144435 97 601 77 767 896 942 145013 49 447 702 853 146347 427 552 649 75 812 36 147061 64 161 244 382 417 92 93 635 39 60 779 95 802 903 57 78 148293 349 529 99 649 709 807 926 149329 631 80 752 71 93.

150020 101 294 339 80 85 524 695 806 71 85 934 77 151210 332 79 89 422 529 749 62 85 152006 45 81 187 365 406 787 857 980 153056 138 214 19 92 97 345 79 458 637 87 803 16 62 154205 28 416 24 643 77 825 42 155141 87 308 91 584 611 54 55 82 730 839 999 156006 7 162 248 420 34 521 48 629 38 51 745 940 80 157049 147 77 80 270 361 621 94 721 881 944 158163 225 381 567 620 37 58 82 745 869 159047 249 364 407 48 594 893 941 51.

III ciągnienie

PO 250 ZŁOTYCH

131 93 200 304 414 593 608 914 1378 88 433 53 677 84 96 752 927 2384 772 937 3265 361 70 429 513 671 4341 439 801 28 922 80 5276 86 443 513 92 939 57 73 6399 739 869 7195 318 822 8059 332 495 669 808 9171 979 10108 435 539 679 11014 106 335 72 421 12264 79 394 438 661 749 815 94 13160 396 486 781 854 967 69 81 14075 198 306 462 514 699 814 75 1533 38 376 564 957 16019 98 101 6 15 427 87 586 705 9 51 17028 634 938 48 18231 88 365 19430 513 611 745 878 20032 69 271 414 65 544 67 924 21034 53 199 558 604 22138 431 40 42 698 730 996 2337 600 59 75 753 822 24349 496 551 643 757 25038 412 621 763 26040 147 88 278 482 593 712 27430 902 64 69 28009 163 318 26 580 933 44 29447 658 897 908 18 30109 219 55 451 567 767 31037 124 287 335 74 571 823 33 54 32371 493 716 920 36 33351 512 31 723 38 966 34117 296 340 594 723 35243 686 723 36176 337 78 407 37049 69 72 220 62 565 761 38022 372 472 697 39270 314 20 574 99 804 39 66 901 40228 85 309 77 417 564 622 759 936 41051 149 290 354 432 765 42342 674 982 93 43174 204 16 671 863 905 44053 156 422 948 45093 280 572 723 33 999 46105 322 456 740 908 47115 18 395 679 771 48030 657 65 764 49090 260 485 618 722 839 966 50024 265 746 67 51204 330 427 528 61 649 704 52069 179 326 71 472 812 53071 79 136 464 915 72 54063 216 57 349 77 90 513 88 633 76 737 800 55232 698 889 929 56191 428 519 661 92 893 57342 495 527 692 722 58112 44 92 332 465 639 46 83 746 59107 726 962 67 60222 73 366 550 659 708 813 99 61150 92 431 618 983 62012 64 121 61 205 473 63439 728 883 977 64024 131 229 96 341 660 748 65159 516 698 756 945 59 66272 353 518 753 872 67477 611 25 70 712 68374 438 507 800 31 69139 94 258 656 70290 461 846 76 71051 54 233 55 418 577 96 728 956 72324 707 922 73118 244 585 640 707 9 74374 433 510 97 725.

75036 175 209 454 598 629 76012 470 524 628 806 956 77045 399 548 78167 551 673 79149 235 87 411 700 855 901 4380094 325 91 967 81137 235 327 640 95 778 826 937 82076 154 217 83315 77 402 8 901 84116 321 442 73 661 85631 86212 373 621 754 863 939 87118 56 210 368 733 836 969 88388 410 27 685 929 89075 94 754 835 95 911 90098 323 960 91070 196 900 37 92164 449 674 95 771 93129 291 370 93 490 744 94243 320 55 677 96117 290 557 758 820 97000 39 241 63 402 98127 46 58 80 247 350 946 84 99001 49 241 372 530 666 100011 513 17 684 101234 313 450 713 98 889 102226 91 103009 675 783 960 104094 158 439 40 510 72 789 105143 290 303 488 565 98 649 50 997 106541 722 53 949 107781 836 108098 186 960 84 109163 69 558 99 690 754 935 110091 431 54 111165 80 436 680 763 973 112179 545 620 38 845 113010 122 46 558 927 114613 223 115333 512 814 86 519 71 116028 159 461 649 117380 784 955 118049 446 631 711 930 119124 453 587 613 35 219 120127 56 89 121041 78 247 497 508 56 652 95 974 122426 559 612 750 993 123284 313 606 48 63 739 124103 62 299 412 80 541 701 125119 60 400 829 126060 278 223 647 723 127148 72 411 62 593 883 934 128003 270 361 90 645 707 129306 411 22 61 893 130006 244 61 868 131317 49 729 973 132057 73 382 906 133739 65 90 845 990 134015 53 298 632 920 135012 59 423 78 742 67 136004 127 810 137023 144 464 90 527 40 602 60 863 138427 45 78 608 29 730 139144 234 406 42 516 34 689 140002 3 506 638 776 868 141273 717 47 142313 77 143296 379 468 547 696 144261 439 77 784 834 145266 146322 147153 338 54 942 148050 98 130 378 452 523 69 776 875 149513 89 604 150005 33 203 64 343 445 521 35 628 43 89 768 844 87 89 919 151002 356 73 505 652 152265 405 40 510 153098 260 71 580 646 53 154113 87 771 875 76 908 155049 312 519 981 156039 112 76 90 94 289 445 763 848 271 157129 448 507 23 892 158109 26 234 731 48 888 159396 543 89 734.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. na nr.: 115980.
15.000 zł. na nr.: 13144.
5.000 zł. na nr.: 2306 19118 68908 71532 135580.
2.000 zł. na nr.: 141 892 6014 11049 12498 17366 29058 33697 42492 46525 49296 54842 62565 90161 93079 94852 112974 126304 135336 139438 146074 146349 155745 153490.
1.000 zł. na nr.: 2258 2762 3659 3753 5365 15710 15900 20418 30729 39694 40234 40871 45542 53733 56398 63537 64536 71620 74780 80621 83912 93417 102304 104375 107034 117752 121790 130687 132833 134591 136455 137940 141749 145900 146863 149874 153343.

PO 250 ZŁOTYCH

511 77 899 919 54 1314 896 2439 507 51 3104 591 870 4260 480 5025 169 447 97 693 899 918 6516 663 863 7159 570 939 8211 835 38 9120 88 205 34 382 528 708 10456 11164 402 750 65 12056 261 317 44 430 513 615 22 802 13087 350 61 730 67 870 14366 517 32 15275 893 940 16051 332 664 17640 856 59 19231 44 478 99 527 33 641 749 20001 417 668 21005 223 328 582 931 22026 67 87 112 226 76 795 829 73 23309 679 812 97 24069 72 257 491 644 53 25034 356 498 674 26072 229 393 446 715 936 27148 491 557 719 874 956 28179 254 86 344 737 85 29597 30047 90 332 31013 140 243 344 554 759 32232 329 477 705 34360 590 905 35244 320 502 36492 629 810 53 37339 495 38062 121 66 232 347 550 756 83 844 49 39006 306 439 565 634 635 935 51 40117 479 568 707 41272 424 95 694 759 942 45 42369 412 23 660 51 43032 42 691 44122 563 94 891 954 45663 772 841 919 46073 173 210 460 633 713 47594 817 958 48305 497 506 619 709 30 925 49021 159 376 547 831 50 50039 214 462 51061 80 502 893 52160 617 68 790 806 31 53035 408 796 997 54126 294 5666 752 82 836 98 908 55088 158 348 533 41 851 56172 372 444 59 646 920 57005 38 129 229 51 334 75 629 58011 471 91 505 778 931 59059 102 206 312 29 38 716 852 60061 125 268 334 44 812 942 83 61092 146 234 464 867 62077 392 545 608 743 63098 340 56 64096 151 422 77 619 839 931 65112 268 625 96 6611 468 92 960 67014 153 220 318 68290 326 678 902 69157 502 70169 848 960 75 71284 328 458 556 797 958 72550 831 58 962 73588 962 73588 916 76 74007 451 643 895.

75002 83 249 65 540 789 940 76122 219 490 614 772 77025 86 219 516 737 78035 100 305 517 53 687 993 79319 31 66 432 545 608 35 987 80165 385 511 56 655 71 99 851 81256 397 646 829 83267 561 695 897 84002 40 197 213 59 328 85406 756 831 86202 359 526 647 843 89 87706 885 88045 247 375 89166 294 720 864 90044 157 211 620 35 83 807 55 92480 648 93234 517 675 774 94507 605 98 95388 483 634 884 977 96444 503 974 97028 91 421 553 98541 64 99290 845 629 81 752 101138 639 752 882 102242 364 556 103554 799 883 104186 105259 381 624 61 934 106155 234 562 107014 477 627 977 108012 111 452 865 109065 256 70 358 856 912 110041 422 572 616 896 111648 812 21 976 12068 182 382 416 21 40 655 815 913 113087 338 807 114017 182 86 557 990 115256 98 308 35 511 628 86 116349 837 117037 105 656 720 88 118073 158 301 448 839 119311 954 120296 394 616 40 73 742 896 962 121442 122020 485 123366 430 124066 968 125127 81 238 71 733 126008 351 88 448 522 715 28 881 127042 189 446 614 37 53 766 943 128090 243 431 129010 483 130365 439 69 131094 161 256 816 25 963 79 132024 133337 416 626 712 134028 727 135069 105 312 482 752 813 136117 73 86 573 916 137068 99 334 44 876 988 138030 89 196 204 320 39 84 479 533 79 719 139367 574 639 61 948 140343 860 141307 60 61 455 832 73 78 142052 234 303 55 950 143023 115 69 285 337 551 636 710 843 912 144212 849 145038 44 52 114 279 443 633 970 146314 52 92 719 140409 636 765 832 984 87 148011 242 358 460 624 791 932 88 149027 51 108 391 413 42 76 780 898 150234 329 510 48 81 98 657 151015 302 638 44 808 152012 52 112 200 310 457 98 752 153455 836 904 154202 79 487 757 88 844 155091 110 28 68 827 156047 85 576 717 53 157318 421 771 818 952 158337 464 630 872 952 97 150109 216 500 1 65.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Radio łódzkie

SOBOTA, 14 stycznia.

5.35 Muzyka poranna (płyty). — 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: — Śpiewamy piosenki — prowadzi Tadeusz Mayzner. 11.25 Z filmów Walta Disney'a (płyty z Warszawy). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 — Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t.: „Mino-ta" według pow. Grey Owla „Sejdżio i jej bobry". 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgłośni Wileńskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w opracowaniu Stanisława Rogoża. 16.35 Franciszek Liszt: Rapsodia węgierska (płyty z Warszawy). 16.55 Teatr na zamku w Nieświerzu — felieton. 17.10 Sylwetka kompozytorska — Wacława Lachmana — Laureata muzycznej nagrody m. st. Warszawy za rok 1938. Wykonawcy: Aniela Szlemińska (sopran), — Wacław Lachman (dyrekcja), Michał Zabejda . Sumicki (śpiew), — Chór Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa", Prof. Ludwik Urnstein — akompaniament. 18.00 Poradnik sportowy — wygłosi kpt. Janusz Dobrski. 18.10 Muzyka (płyty). — 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Audycja dla Polaków z zagranicy. 1. Gawęda. 2. Polacy w Belgii i Luxemburgu — pog. wygł. Izydor Szymański. 3. Hej z góry, z góry jadą Mazury — audycja dla młodzieży w opracowaniu Henryka Ładosza. 19.15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej. 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Prosimy do tańca. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Jan Żyński i Wincenty Rapacki (2 fortepiany) Anthea van Weck-Czapińska) piosenki. Trójka Radiowa (refreny). W przerwie: o godz. 21.45 — 22.10 „Ja chcę mieć spokój" — skecz. — 22.55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Wypadek tramwajowy w śródmieściu,

który mógł przyjąć tragiczny obrót. Śledztwo wyjaśni, kto ponosi winę

Onegdaj w godzinach wieczornych zdarzył się w Łodzi wypadek tramwajowy, który dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie spowodował wielu ofiar ludzkich.

Ulicą Kilińskiego w stronę ul. Napiórkowskiego zdążał tramwaj linii nr. 4. Już znajdując się przy ul. Przejazd, motorniczy, ku swemu zdziwieniu, skonstatował zepsucie się hamulców elektrycznych. Motorniczy od chwili skierowania tramwaju z ul. Przejazd na ul. Kilińskiego, nie mógł już wozu zahamować i w ten sposób minął dwa przystanki.

Wśród pasażerów, którzy zorientowali się w grozie sytuacji, wybuchła niebywała panika. Wielu z nich, narażając się na ciężkie poranienie, wyskakiwało w biegu. Kobiety spazmowały i wzywały pomocy.

W pewnej chwili przed ul. Główną, na szynach, przed pędzącym tramwajem znalazł się wóz z węglem. Wóz nie zdążył już zjechać z szyn. Tramwaj wpadł z niebywałą siłą na przód dozu, zabijając na miejscu konie, woźnica zaś wyrzucony został z wozu na kilka metrów.

Dzięki temu zdarzeniu wypadek nie pociągnął ofiar w ludziach. Padły tylko dwa konie, zniszczony został wóz, woźnica lekko poturbowany, a wóz tramwajowy został uszkodzony.

Powtarzamy, że tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wypadek nie przyjął tragicznego obrotu.

Sprawa ta musi być dokładnie wyświetlona. Należy stwierdzić, czy powodem wypadku nie były oszczędności, stosowane przez Dyrekcję K. E. F.

Śledztwo musi wyjaśnić, kto ponosi winę za wypadek i winowajcy winni ponieść zasłużoną karę.

Ceny biletów tramwajowych są w Łodzi droższe, niż w całej Polsce. Za miliony złotych, ściąganych z ludności Łodzi, pasażerowie mają chyba prawo domagać się zupełnego bezpieczeństwa przy przejazdach tramwajami.

Za spacer cudzym autem 50 zł. grzywny

W grudniu ub. r. głośna była sprawa rzekomej kradzieży samochodu, należącego do przemysłowca Landaua z ul. Wólczańskiej 88.

Samochód został uprowadzony z ulicy, gdzie pozostawiony był bez nadzoru i dopiero w toku poszukiwań znaleziono go na rogu Przejazd i Wodnej, gdzie został pozostawiony.

Dochodzenie ustaliło, że samochód zabrał Ryszard Adaczek (Pograniczna 9), który wracając w stanie podchmielonym w towarzystwie dwóch kolegów, pod wpływem fantazji wsiadł do samochodu, zabrał kolegów i jeździła tak długo, dopóki nie wyczerpała się benzyna. Po tym zostawili samochód na ulicy i odeszli.

W związku z tym Adaczka pociągnięto jedynie za samowolne użytkowanie cudzej własności, gdyż nie miał on zamiaru samochodu skarść.

Sąd starościński skazał Adaczaka na 50 zł. grzywny za tę samowolną podróż.

O uregulowanie cennika płac

W dniu wczorajszym odbyła się w 14-ym obwodzie Inspekcji Pracy konferencja z firmą Tempelhof i Warszawski (Kilińskiego 130), gdzie jak już pisaliśmy, wybuchł ostry zatarg na tle niehonorowania cennika płac w myśl orzeczenia komisji rozjemczej.

W wyniku wczorajszej konferencji, firma zobowiązała się w ciągu bieżącego tygodnia uregulować stawki płac.

Z codziennych walk robotników

STRAJK KRAWCÓW, BIURALISTÓW I TRAGARZY.

W dniu wczorajszym wybuchł strajk w jednym z największych zakładów krawieckich w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 3, produkujących konfekcję męską.

Kierownictwo magazynu zawiadomiło wszystkich zatrudnionych pracowników, że zarobki ich zostaną obniżone.

Wobec powyższego krawcy zarówno jak biuraliści i tragarze przystąpili do strajku.

O powyższym został powiadomiony Inspektorat Pracy, który w dniu dzisiejszym podejmie interwencję.

ZLIKWIDOWANY SPÓR.

W farbiarni f. Cukier i Kafoman, przy ul. Żeromskiego 90 powstał zatarg z powodu obniżenie robotnikom stawek płac na godziny z 72 gr. na 60 gr. W wyniku konferencji firma zgodziła się wyrównać stawki i wypłacić różnicę za okres zaległy i zatarg zlikwidowano.

ZEBRANIE KOWALI.

W dniu 15 b. m. zwołane zostało ogólne walne zebranie kowali, które uchwalić ma plan dalszej akcji o zawarcie umowy zbiorowej.

Akcja ta prowadzona od połowy ub. roku dotychczas ze względu na oporne stanowisko i brak jedności wśród czeladników nie doprowadziły do ustalenia warunków umownych.

Liczyć się należy ze wznowieniem tych zabiegów o umowę.

NOWY STRAJK.

W firmie Fabrykant przy ul. Wierzbowej 48 wybuchł strajk. Firma zamierzała uruchomić drugą zmianę, czemu przeciwstawiła się załoga i podjęła strajk. Powiadomiony inspektor pracy zajął się likwidacją sporu.

ZATARG W F-MIE SMARZYŃSKI.

Jak już pisaliśmy, w firmie J. Smarzyński, przy ul. Senatorskiej 35 powstał przed kilku dniami ostry zatarg na tle odmowy zagwarantowania przyjęcia do pracy robotników po uruchomieniu warsztatów pracy.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w wyniku której właściciel firmy zobowiązał się udzielić do dnia 17 stycznia r. b. odpowiedzi, czy i w jakim terminie uruchomi fabrykę.

Sprawa norm obsługi maszyn

We wtorek, dnia 17 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Okręgowej Inspekcji Pracy posiedzenie Komisji Fachowo - Naukowej, dla ustalenia norm obsługi maszyn na przędzalniach bawełnianych.

Z teatrów

TEATR MIEJSKI.
Śródmiejska 14.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej popoł. „Car Paweł" Mereżkowskiego z mistrzem Ludwikiem Solskim. Przedstawienie szkolne pozaabonamentowe.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. premiera sztuki Adlera i Perutza „Jutro niedziela".

Potwórzenie premiery tej w niedzielę o godz. 8.30 wiecz.

Jutro o 4-ej popoł. „Tajemnica lekarska".

TEATR POLSKI.
Cegielniana 27.

Dziś w sobotę i w niedzielę o g. 8.30 wiecz. „Szaleństwo".

Jutro w niedzielę o godz. 4-ej pp. „Nitouche".

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH".
(Al. Kościuszki 57).

Dziś, w sobotę o godz. 5 po poł. i jutro, w niedzielę o godz. 12-tej i 4.15 po poł. czarująca bajka L. Krzemienieckiej „Historia cała o niebieskich migdałach" w wspaniałej, pomysłowej inscenizacji Jana Wesołowskiego, na tle pięknych dekoracji H. Wicińskiego.

Mimo dużych kosztów wystawienia bajki — bilety bez zmiany — od 30 gr. do 2.30.

Aryjskie babki wyszukiwał p. Schultz

„Mogą być w Polsce potrzebne" twierdził oskarżony

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi w dniu wczorajszym stanął Ryszard Juliusz Schultz, posiadający w Łodzi dwa mieszkania, przy ul. Głównej 45 i Dowborczyków 13, oskażony z art. 9 i 10 ustawy z dnia 26.III 1933 r. o nielegalne pośrednictwo zarobkowe w sprawach urzędowych.

Schultz otrzymywał zamówienia od obywateli niemieckich z Niemiec, lub obywateli polskich przebywających w Niemczech i odwrotnie od obywateli niemieckich i polskich narodowości niemieckiej w Polsce, na wyszukanie rodowodów i stwierdzenia ich aryjskości.

Działalnością p. Schultza zainteresowały się władze, które pociągnęły go do odpowiedzialności.

Zarzut jakoby Schultz dopuszczał się oszustw na szkodę swoich pełnomocników w toku badań nie został stwierdzony, natomiast utrzymało się oskarżenie przeciw Schultzowi o prowadzenie nielegalnego zarobkowego pośrednistwa między obywatelami i urzędami, co jest zakazane ustawą z 26.III 1933 r.

W dniu wczorajszym Schultz stanął przed Sądem grodzkim w Łodzi.

Schultz przyznał, iż istotnie mając znajomości w Niemczech, a szczególnie w dawnej Austrii, gdzie jest korespondentem pism niemieckich „zglajchszaltowanych" i pomagał innym w uzyskaniu swych dowodów aryjskości.

Sędzia: — W jakim celu zbierał oskarżony rodowody aryjskości, przecie to na razie w Polsce nie potrzebne?

Schultz: — Ale może być w przyszłości potrzebne!

Odpowiedź oskażonego wywołała wesołość na sali.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Ryszarda Juliusza Schultza na 3 mies. aresztu i 100 zł. grzywny z zamianą na dalsze 20 dni aresztu.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:

L. Steckel (Limanowskiego 37), Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), T. Stanielewicz (Pomorska 91), A. Borkowski (Zawadzka 45), B. Głucjowski (Narutowicza 6), St. Hamburg i S-ka (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

Pieniądze „rozeszły się"

Zygmunt Nyga, przedsiębiorca ekspedycyjny, zam. przy ul. Kątnej 24 przyjął w dniu 2 października 1928 r. od firmy Stanisław Rajcher do ekspedycji za zaliczeniem do Bielska towary.

Gdy po dostarczeniu towaru w kilka dni później Rajcher zgłosił się do Nygi po pieniądze odebrane za towar, Nyga z westchnieniem oświadczył: „Pieniądze rozeszły się i musi pan poczekać".

Rajcher nie zgodził się jednak na czekanie, lecz zwrócił się do władz i wczoraj ekspedytor zasiadł na ławie oskarżonych.

Sąd skazał Zygmunta Nygę na 4 mies. aresztu z zawieszeniem wykonania kary, pod warunkiem, że w ciągu 6 mies. Nyga zwróci pieniądze w przeciwnym razie ma się karę odbyć.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, Warecka 7.